Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok V Luty Nr. 2.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1929.

TREŚĆ NUMERU:

1. Od Komitetu Redakcyjnego.
2. Ustawa Karno-Skarbowa i jej zastosowanie — *B. Żurakowski i I. Szewczyk.*
3. Chemja — *J. Jankowski.*
4. Szkolenie personelu działów karnych w służbie zewnętrznej — *Jusz.*
5. Z życia i działalności Zarządu Gł. S. U. K. S. oraz Komunikaty.
6. Z działalności S. U. P. i C. K. P.
7. Przegląd rozporządzeń i okólników.
8. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego.
9. Cukrownictwo — *Inż. Z. Ostrowski.*
10. Różne wiadomości.
11. Kącik humorystyczny.

Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW BURCZYN.
Redaktorzy techniczni: BOLESŁAW ŻURAKOWSKI i JULJAN SZEWCZYK.
Komitet Redakcyjny: Władysław Szeiwel, Władysław Burczyn, Antoni Gerwin, Bolesław Żurakowski i Juljan Szewczyk.

Adres Redakcji i Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Piękna 3 m. 14. Telefon 415-93 i podczas godzin urzędowych — 278-99. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecz łonków cena egz. 1 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie.

Rok V. Luty 1929. Nr. 2.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

Od Komitetu Redakcyjnego.

Uchwałą Zarządu Głównego S. U. K. S. z dnia 9 grudnia 1928 r. powołany został Komitet Redakcyjny naszego pisma.

Z przyczyn technicznych, Nr. 1 pisma z r. b., zastępczo wydany został przez k. k. Wł. Burczyna i Wł. Szeiwla, jednak Nr. 2 wydaje już Komitet Redakcyjny, który swe czynności podzielił w sposób następujący: k. k. Żurakowski Bolesław i Szewczyk Juljan — objęli funkcje redaktorów technicznych, k. k. Szeiwel Władysław i Gerwin Antoni — zostali członkami Komitetu z ramienia Głównego Zarządu S. U. K. S. i k. Burczyn Władysław — nadal będzie podpisywać pismo jako redaktor odpowiedzialny.

Przystępując do wydawania naszego czasopisma, Komitet Redakcyjny pragnie, aby i nadal było ono wyrazicielem dążeń kolegów zrzeszonych w S. U. K. S., trybuną dla ich słusznych postulatów, przedstawicielem interesów urzędników akcyzowych wobec władz i społeczeństwa, oraz służyło umocnieniu i rozwojowi naszego ruchu zawodowego.

Wiedziony hasłem: „Zawsze w górę i wyżej!“ Komitet Redakcyjny dołoży starań, by w miarę możności w „Wiadomościach Kontroli Skarbowej“ służyć radami koleżeńskiemi z dziedziny wiedzy fachowej, naukowej i społeczno-wychowawczej.

Spełnienie tych zamierzeń zależy nietylko od szczerych chęci samego Komitetu, lecz przedewszystkiem od poparcia, jakie pismu użyczą członkowie naszego stowarzyszenia oraz czytelnicy pisma.

Pamiętajmy, że materjał publikowany w piśmie, a stano-

wiący wyraz woli i potrzeb zrzeszonych kolegów, jest równocześnie odźwierciadleniem dążeń i czynności Zarządu Głównego Stowarzyszenia, podejmowanych dla dobra wszystkich członków.

Z tych więc powodów, zapraszamy wszystkich członków S. U. K. S. i Czytelników „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ do współpracy z Komitetem Redakcyjnym, która wyda pożądane owoce tylko wtedy, gdy nawiążemy ze sobą stosunek ścisły, żywy i życzliwy.

Oczywiście wielkich rzeczy nie spodziewamy się dokonać, jednakże pragniemy w harmonji koleżeńskiej z Członkami i Czytelnikami, dla dobra wspólnego, ciągnąć ten rydwan trosk urzędnika akcyzowego.

Pomnijmy, że rola służbowa i społeczna urzędnika Skarbu w organiźmie administracji państwa jest bardzo ważną i odpowiedzialną! Winniśmy zatem, dokładnie zdawać sobie sprawę z naszego powołania i skupiając wolę swoją w Stowarzyszeniu U. K. S. — przekonać kogo należy o ważności naszego posterunku i słuszności naszych dążeń do poprawy bytu. Ponieważ interesy urzędników biurowych akcyzy, jako też urzędników Kontroli skarbowej są wspólne, więc wspólnemi drogami i siłami winniśmy je bronić.

B. Żurakowski i J. Szewczyk.

Ustawa karna skarbowa i jej zastosowanie.

W piśmie naszem omawiano niemal już wszystkie ustawy z dziedziny fachowej służby akcyzowej, nie poruszano jednak szczegółowiej przepisów i zastosowania praktycznego polskiej ustawy karnej skarbowej.

Wiedząc z praktyki, że stosowanie poszczególnych przepisów tej ustawy w życiu codziennem Kontroli Skarbowej nasuwa pewne wątpliwości, spieszymy podzielić się z kolegami swemi

szczupłemi wiadomościami i doświadczeniem, jakie zdążyliśmy nabyć, pracując w dziale karnym jednego z największych Urzędów Akcyz w Polsce.

Zamierzamy to uczynić w całym szeregu artykułów, które ukażą się na łamach naszego pisma, omawiając kolejno, jeden za drugim, działy ustawy k. sk.

Nie rościmy sobie pretensji do wypowiedzenia jakiegoś ważnego „credo“ bynajmniej; jest to bowiem zagadnieniem prawodawcy, oraz praktyki przy stosowaniu prawa, która wskaże, czy taki lub inny przepis jest racjonalny. Zadaniem naszem będzie jedynie omówienie praktycznego stosowania przepisów ustawy karnej skarbowej i ich możliwie prawidłowej interpretacji.

W dzisiejszem słowie wstępnem ograniczamy się do omówienia ogólnych zasad budowy tej ustawy. I tak. Polska ustawa karna skarbowa, obowiązująca na całym obszarze Rzeczypospolitej, od dnia 1 stycznia 1927 roku, specyfikuje 15 grup ustaw dotyczących monopoli i podatków pośrednich, oraz opłat celnych i obrotu towarowego z zagranicą i wolnem m. Gdańskiem, nie obejmuje natomiast dziedziny podatków bezpośrednich.

W przeciwieństwie do innych ustaw, moc terytorjalna ustawy k. skarbowej odnosi się nietylko do przestępstw skarbowych, popełnionych na szkodę Skarbu Polskiego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ale i zagranicą, a to bez względu czy przestępcą był obywatel polski czy cudzoziemiec. Czyniąc w ten sposób wyłom w powszechnem prawie karnem, u. k. s. obejmuje również osoby, podlegające sądownictwu wojskowemu.

Fundamentem U. K. S. w zakresie przepisów formalnych, są przepisy powszechnego prawa karnego, a więc obowiązują przepisy trzech dzielnicowych ustaw z niektóremi odchyleniami, wynikającemi z zasadniczego celu prawa karnego skarbowego, zmierzającego do zabezpieczenia dochodów Skarbu Państwa.

Mając na celu jaknajszybciej doprowadzić do zadośćuczynienia materjalnego dla Skarbu, U. K. S. karze z reguły sam fakt zewnętrzny niestosowania się do przepisu skarbowego — bez względu na zły zamiar, czy też tylko nieostrożność przestępcy.

Zadośćuczynienie następuje przez zapłatę uszczuplonej należności skarbowej, ściągnięcie jej następuje jednak nie w drodze karnej, lecz w postępowaniu administracyjnem władz skarbowych.

Dla zabezpieczenia ściągnięcia nałożonych kar pieniężnych, ustawa znowu z uwagi na swój zasadniczy cel — zabezpieczenia materjalnego interesu Skarbu, wprowadza instytucję odpowiedzialności w charakterze osób trzecich, czego nie widzimy w innych ustawach.

W wykonaniu kary wprowadza U. K. S. także pewne modyfikacje, jak naprzykład: kara pieniężna orzeczona prawomocnem orzeczeniem przed śmiercią obwinionego - podlega ściągnięciu ze spadku zmarłego. Karę konfiskaty przedmiotu przestępstwa wykonuje się również mimo śmierci przestępcy. Przedawnienie U. K. S. również traktuje w nieco odmienny sposób: nie ściga się przestępstwa skarbowego po upływie trzech lat, w sprawach polegających na uszczupleniu dochodu skarbowego, lub naruszeniu zakazów przywozu, wywozu, lub przewozu, i po upływie jednego roku od chwili popełnienia innych przestępstw.

Przedawnienie wyrokowania i wykonania kary następuje po upływie czasokresów podwójnych.

c. d. n.

JÓZEF JANKOWSKI.
Inspektor Kontroli Skarbowej.

CHEMJA.

SŁOWO WSTĘPNE.

Ciężar atomowy i drobinowy.

W życiu służbowem urzędników Kontroli skarbowej ważną rolę odgrywa znajomość wykonywania kontroli skarbowej w różnorodnych przedsiębiorstwach, produkujących artykuły podlegające opłatom akcyzowym, czy też monopolowym. O ile zatem znajomość ta ma być wszechstronna i celowa, musi obejmować nie tylko znajomość samego systemu opłat skarbowych — wyrażającą się w formie wymiaru lub obliczeń, lecz także wiedzę z dziedziny tak mechanicznego jak i technologicz-

nego postępowania przy produkcji danego artykułu. Ażeby zaś ze zrozumieniem poznać technologję przy wyrobie wyrażonych artykułów, oraz pogłębić swą wiedzę w tym kierunku, uważam za rzecz podstawową i nieodzowną poznanie chemji ogólnej, a zwłaszcza organicznej.

Doceniając powyższą okoliczność, opracowałem niniejszy podręcznik w krótkim zarysie chemji ogólnej i technologji przy wyrobie artykułów podlegających akcyzie i monopolom.

Czasopismo naszego Stowarzyszenia ogłosiło już kilka prac z zakresu technologji, każda jednak publikacja pochodziła z rąk innego autora, wobec tego i kierunek pedagogiczny ujmowany był w odmiennej formie.

Przy pracy niniejszej stosowałem się nietylko do nabytych wiadomości z wykładów pp. prof. Tadeusza Chrząszcza, inżyniera B. Różańskiego i ś. p. dr. Siemiątkowskiego, lecz także starałem się przedstawić rzecz zgodnie ze stanem dzisiejszej nauki chemji i postępami technologji, z pominięciem rozwlekłych szczegółów. Do opracowania tego podręcznika powodował mną także brak tego rodzaju wydawnictwa, dostosowanego pod względem treści i formy do potrzeb służby urzędników akcyzowych, dla jednych celem odświeżenia nabytych wiadomości, dla drugich celem zapoznania się z tym działem wiedzy.

Wydaniem tej pracy nie stwarzam właściwie nic nowego, lecz zużytkowuję nabyte wiadomości i podręczny materjał cennych zdobyczy nauki dla dobra ogółu kolegów.

CHEMJA OGÓLNA.

Dzisiejsza wiedza o przyrodzie jest tak olbrzymia i bogata, że objęcie jej całości ze szczegółami, staje się rzeczą prawie niemożliwą. Jednym z jej różnorodnych działów jest chemja, wchodząca w skład całości nauk przyrodniczych.

Chociaż pomiędzy chemją i fizyką niema ścisłego podziału, obie te bowiem gałęzie nauki i zjawisk w przyrodzie łączą się i wzajemnie uzupełniają — przeto i praca niniejsza wspomina także często niektóre zjawiska fizyczne.

Fizyka, jako dział wiedzy, obejmuje wszelkie zjawiska w przyrodzie, przy których materje pewnych przedmiotów nie doznają żadnych istotnych zmian i nie przemieniają się na inne materje, np. kamień, rzucony do wody, będzie zjawiskiem fizycznem.

Chemja obejmuje dział zjawisk w przyrodzie, przy których materja przedmiotu doznaje istotnych zmian zasadniczych — dany przedmiot traci swą pierwotną własność i zamienia się w zupełnie inny pod wpływem chemicznego działania składników, czyli chemicznej reakcji, np. spalanie się drzewa, rdzewienie żelaza i t. p. Chemja zatem jest nauką, badającą zmiany

wywoływane reakcją chemiczną, nowopowstałe ciała, oraz prawa przebiegu tych zjawisk.

Ciała są to wszelkie przedmioty, które w przyrodzie widzimy, poznajemy i rozróżniamy, wszystko to co nas otacza, a więc przedmioty martwe, istoty żywe i ożywione.

Materja. Wszelkie ciała w przyrodzie przedstawiają pewne właściwe skupienie drobin, które nazywamy materją.

Ciała względnie materje dzielimy na płynne, lotne i stałe.

Atom — Drobina. Wszystkie ciała w przyrodzie możemy przy zastosowaniu odpowiednich środków mechanicznych rozdzielić na najmniejsze mikroskopijne cząsteczki. Dzielenie to jednak można uskutecznić tylko do pewnej granicy; taką zatem najmniejszą cząstkę skupienia pewnego ciała, a która jednak posiada wszystkie własności tego ciała, z którego została oddzielona — nazywamy drobiną, najmniejsze zaś cząstki chemicznych pierwiastków — *atomami.*

Ciężar właściwy. Każde ciało wykazuje mniejszy lub większy stan skupienia materji (masy) i stanowi jego wagę, czyli ciężar. Każde ciało stałe lub płynne posiada swój ciężar właściwy, zawarty w 1 cm.^{3} swej masy. Aby poznać ciężar jakiegoś przedmiotu, należy go zmierzyć, to znaczy porównać go z innym obranym ciężarem niezmiennym. Za taki ciężar porównawczy obrano ciężar 1 litra wody destylowanej (przy 4^0 C), i nazwano go kilogramem = kg. Kilogramy podzielono na 10, 100 i 1000 części, z czego powstały jednostki drobniejsze, i powiększono go 100 i 1000 razy — na jednostki większe.

1 g (gram) = 1 cm^3 = $^1/_{1000}$ część kg.
1 dg (dekagram) ≐ 10 cm^3 = $^1/_{100}$ część kg.
1 hg (hektogram) = 100 cm^3 = $^1/_{10}$ część kg.
1 kg (kilogram) = 1000 cm^3 = 1 litr wody
1 q (centnar) = 100 kg = 100 litrów wody
1 t (tonna) = 1000 litrów wody
1 decygram (dg) = 0,1 grama
1 centygram (cg) = 0,01 grama
1 miligram (mg) = 0,001 grama.

Ciężar właściwy t. j. ciężar 1 cm^3:

wody = 1,0 grama
benzyny = 0,75 grama
terpentyny = 0,86 grama
parafiny = 0,90 grama
drzewa sosnowego = 0,50 grama
drzewa dębowego = 0,50 grama
węgla drzewnego = 0,40 grama
węgla kamiennego = 1,30 grama
soli kuchennej = 2,30 grama
szkła = 2,60 grama

glinu = 2,70 grama
żelaza = 7,80 grama
ołowiu = 11,30 grama
rtęci = 13,55 grama.

Ciężar atomowy i drobinowy.

Atomy i drobiny ciał są tak mikroskopijnie małe, że ich bezwzględnych ciężarów nie jesteśmy w stanie oznaczyć. Względne ciężary atomowe pierwiastków i związków chemicznych możemy zatem oznaczać tylko na podstawie rozumowania. Za jednostkę do porównywania ciężarów atomowych, przyjęliśmy atom wodoru, jako najlżejszego pomiędzy znanymi pierwiastkami. Ciężar atomowy jest to liczba, która nam wskazuje, ile razy atom pewnego pierwiastka jest cięższy od atomu wodoru. Drobiny pierwiastków składają się z atomów jednego i tego samego pierwiastka np. drobiny bromu składają się z atomów bromu. Drobiny związków chemicznych składają się z atomów różnych pierwiastków, np. drobina tlenku rtęciowego składa się z atomów tlenu i rtęci. Atomy jednego i tego samego pierwiastka są jednakowe, mają jednakowy ciężar; atomy różnych pierwiastków są różne.

Reakcja chemiczna. Zjawisko, przy którem pewne rodzaje materji ulegają takiej przemianie, że pierwotne ich cehcy zanikają, a natomiast powstają nowe odmienne ciała, nazywamy reakcją chemiczną, np. połączenie wodoru z tlenem: dwa te pierwiastki połączone dają nowe ciało — wodę. Reakcje chemiczne dzielimy na syntezę, analize i substytucję.

Synteza chemiczna. Jeżeli dwa lub więcej ciał łączyć będziem-- w jedno nowe ciało, to reakcję taką nazywamy chemiczną syntezą.

Analiza chemiczna jest to proces rozkładu pewnego ciała na jego części składowe pod działaniem czynników fizycznych lub chemicznych, np. rozkład wody zapomocą elektrolizy na dwa składające ją gazy — wodór i tlen.

Substytucja chemiczna. Jeżeli do jakiegoś złożonego ciała dodajemy inne ciało, które wypiera z niego jeden składnik i samo wchodzi na jego miejsce, tworząc nowy związek, to reakcję w takich warunkach nazywamy chemicznem podstawieniem albo substytucją, np. gdy wrzucimy kawałek sodu do wody, to sód tworzy w niej chemiczną substytucję, wytrąca bowiem z wody chemiczny składnik — wodór, a sam łączy się z pozostałym tlenem.

Aljaże — stopy. Stapiając (łącząc) różne metale ze sobą w dowolnym stosunku — otrzymujemy aljaże czyli stopy, n. p. stop miedzi z cyną nazywa się bronzem; mosiądz jest to aljaż z miedzi i cynku.

Prawo zachowania materji i stałych stosunków ciężaro-

wych. Jeżeli odważymy 25 g. rtęci i 4 g. siarki, poczem mieszaninę tę ogrzewać będziemy w epruwetce (kolbie, cylinderek szklany), to otrzymamy chemiczne połączenie (synteza) w postaci czerwonego nalotu, zwanego siarczkiem rtęci. Po zważeniu tego ciała otrzymamy jego ciężar 29 g. Podczas więc chemicznego łączenia nic nie ubywa ani przybywa z ciężaru materji; zatem ciężar chemicznego związku równa się sumie ciężarów poszczególnych składników (prawo zachowania materji).

Gdybyśmy natomiast wzięli do powyższego związku zamiast 4 g. siarki — 10 g., a rtęci 25 g, to 25 g. rtęci połączy się tylko z 4 g siarki, tworząc 29 g siarczku rtęci, a 6 g siarki pozostaje niepołączonych czyli wolnych. Wszelkie więc ciała łączą się ze sobą co do wagi w stosunkach stałych dla każdego związku chemicznego (prawo stałych stosunków ciężarowych).

Prawo stałych stosunków objętości składników. Jeżeli związek chemiczny rozkłada się na składniki, z których jest złożony, np. woda na składniki gazowe (wodór i tlen), to objętość tych składników pozostaje do siebie w stosunku stałym. Przy analizie wody zapomocą elektrolizy do 2 cylindrów spostrzeżemy, że w jednym cylindrze zgromadzi się dwa razy tyle gazu (wodoru), aniżeli w drugim cylindrze (tlenu), to znaczy, że z jednym atomem tlenu łączy się tylko dwa atomy wodoru H_2O i tak samo się rozkłada; zatem objętość składników pozostaje do siebie w stałym stosunku.

Chemiczne powinowactwo. Przy reakcjach różne ciała łączą się ze sobą albo wprost, albo tylko wymieniają pomiędzy sobą składniki, co pochodzi stąd, że atomy wszystkich ciał obdarzone są pewną zdolnością wzajemnego łączenia się. Tę ich zdolność łączenia się ze sobą nazywamy chemicznem powinowactwem. Łatwość i siła, z jaką atomy różnych ciał ze sobą się łączą, jest rozmaita, a oddziaływać mogą na siebie tylko wtedy, gdy bezpośrednio ze sobą się stykają.

Pierwiastki chemiczne. Jak już poznaliśmy pewne związki chemiczne (ciała), możemy zapomocą chemicznych reakcji rozłożyć na pojedyncze składniki, np. chloran potasu tworzy związek czyli połączenie chemiczne, składające się z chloru i potasu. Cząstki związków chemicznych, których nie można żadnymi środkami dalej rozłożyć, są ciałami nierozkładalnemi, chemicznie prostemi, a nazywamy je *pierwiastkami.* Pierwiastek chemiczny jest zatem rodzajem materji jednorodnej, który więcej rozłożyć się nie daje, np. gaz: tlen, azot, metale: żelazo, rtęć, magnez i t. d. Z połączenia pierwiastków powstają związki chemiczne. Większość ciał, które stanowią nasze otoczenie, składa się z różnych związków chemicznych, przeważnie ze sobą zmieszanych, np. woda, kamienie, ciała świata roślinnego i t. d.

Stopniowo poznawać będziemy, jak z tych mieszanin ciał można utworzyć odrębne związki, np. z wody solankowej lub

morskiej wydzielić sól, z soku buraczanego — cukier, z ropy naftowej — parafinę. Te ciała nie będą jednak chemicznemi pierwiastkami, lecz związkami chemicznemi, które jednak możemy chemicznie rozłożyć i poznać, z jakich pierwiastków chemicznych się składają. Pierwiastki chemiczne w stanie wolnym występują w przyrodzie rzadko i nielicznie, natomiast znajdujemy je w połączeniach, np. węgiel — w związkach organicznych — w skrobi, cukrze, drzewniku, parafinie i t. d.

Jednem z zadań chemji jest rozpoznawanie chemicznego składu ciał.

Wszystkich pierwiastków znamy obecnie około 90.

Tabela pierwiastków najważniejszych

Nazwa		Znak	Ciężar atomowy	Nazwa		Znak	Ciężar atomowy
polska	łacińska wzgl. grecka			polska	łacińska wzgl. grecka		
Antymon	Stibium	Sb	120	Mangan	Manganum	Mn	55
Arsen	Arsenum	As	75	Miedź	Cuprum	Cu	64
Azot	Nitrogenium	N	14	Nikiel	Niclum	Ni	59
Bar	Barium	Ba	137	Ołów	Plumbum	Pb	207
Bizmut	Bismutum	Bi	208	Platyna	Platinum	Pt	195
Bor	Borum	B	11	Potas	Kalium	K	39
Brom	Bromum	Br	80	Rad	Radium	Ra	225
Chlor	Chlorum	Cl	35	Rtęć	Hydrargyrum	Hg	200
Cyna	Stannum	Sn	119	Siarka	Sulfur	S	32
Cynk	Zincum	Zn	65	Sód	Natrium	Na	23
Fosfor	Phosforus	P	31	Srebro	Argentum	Ag	108
Fluor	Fluorum	F	19	Tlen	Oxygenium	O	16
Glin	Aluminium	Al	27	Wapń	Calcium	Ca	40
Hel	Helium	He	4	Węgiel	Carbonium	C	12
Jod	Jodum	J.	127	Wodór	Hydrogen.	H	1
Krzem	Silicium	Si	28	Złoto	Aurum	Au	197
Magnez	Magnezium	Mg	24	Żelazo	Ferrum	Fe	56

W rubryce trzeciej powyższej tabeli mamy znakowanie odnośnych pierwiastków, np. pierwiastek Jod oznacza się literą J od łacińskiej nazwy Jodum; pierwiastek rtęć oznacza się literami Hg od greckiej nazwy Hydrargyrum, sód oznacza się literami Na (nie czyta się „na“, lecz „N-a“) od łacińskiej nazwy Natrium.

Wzory chemicznych związków i równania chemiczne. Pisząc znaki pierwiastków chemicznych obok siebie, wyrażamy ich połączenia. N.p. HCl wyraża związek (H) wodoru i (Cl) chloru — a nadto, że do połączenia wzięto 1 ciężar atomowy wodoru i 35 chloru (= 1 atom wodoru i 1 atom chloru) H_2O wyraża połączenie 2 atomów wodoru (H) z 1 atomem tlenu O. H_2SO_4 wyraża związek chemiczny: wodoru (H) 2 atomy, siarki (S) 1 atom i tlenu (O) 4 atomy. Chemiczne wzory HCl, A_2O,

H_2SO_4 i t. d. wyrażają 1 drobiną związku, natomiast 2 drobiny związku oznaczamy przez 2 HCl, $2H_2O$, $2H_2SO_4$.

Powyższe połączenia możemy także napisać tak: H+Cl= =HCl (kwas solny) $_2$H+O=H_2O (woda), S+4O+$_2$H=H_2SO_4 (kwas siarkowy) + oznacza zamierzone utworzenie związku, zaś = już gotowy związek. Za pomocą równań chemicznych możemy również wyrazić rozkład chemiczny danego związku n.p. Ca CO_3=CaO+CO_2, wyraża rozkład węglu wapniowego na tlenek wapnia (CaO) i bezwodnik węglowy (CO_2).

Wartościowość pierwiastków. Atomy poszczególnych pierwiastków obdarzone są własnościami łączenia się z innymi atomami w rozmaitym stopniu. Ta zdolność atomowego łączenia się nazywa się wartościowością pierwiastków. Pierwiastki mamy jedno = do 6 wartościowych. Jednowartościowe są np. wodór, chlor, brom, jod, fluor, dwuwartościowe *tlen*, siarka, selen, rtęć, cynk; trójwartościowe azot, fosfor, arsen, antymon; 4-o wartościowe: siarka, selen, węgiel, krzem; 5-o wartościowy: azot, fosfor, antymon; 6-o wartościowe: siarka.

Z powyższego widzimy, że niektóre pierwiastki charakteryzują się zdolnością różnej wartościowości n.p. siarka S, posiada własność 2, 4 i 6 wartości łączenia się z innymi pierwiastkami.

Ponieważ przyjęto atom wodoru (H) za wzór, przeto powiadamy, że atom pierwiastka jest jednowartościowy, jeżeli łączy się z jednym tylko atomem wodoru lub takiego pierwiastka, który jest wodorowi równowartościowy. Dwuwartościowym nazywamy taki pierwiastek, którego atom łączy się z 2 atomami wodoru lub innego jednowartościowego pierwiastka. Celem łatwiejszego zrozumienia oznaczymy kreskami siłę przyciągania czyli wartościowość pierwiastków, a więc:

wodór H—, azot N ≡
tlen O=, węgiel C≡ i t. d.

Tak więc 1 atom (jednowartościowy) chloru, bromu lub fluoru, łączy się tylko z jednym atomem wodoru tworząc drobinę (związek) HCl, HBr, HJ, HFl; 1 atom tlenu, siarki, rtęci, cynku (jako dwuwartościowe) przyłączają po 2 atomy wodoru, chloru lub jodu — dając drobiny H_2O, H_2S inaczej



Azot (N) jest trójwartościowy, — w połączeniu z wodorem (1-o wartościowym) da wzór N(—H)(—H)(—H) = NH_3, Siarka (S) jako

czterowartościowy pierwiastek z tlenem (2 wartościowym) da wzór SO_2 $\left(S{\begin{smallmatrix}=O\\=O\end{smallmatrix}}\right)$ i t. d.

Rodniki złożone. Rodnikiem nazywamy w chemji część jakiejkolwiek drobiny, składającą się z mniejszej lub większej liczby atomów, — inaczej mówiąc, są to grupy pierwiastków, które w reakcjach zachowują się jak niezależna całość — zatem jak atomy. Rodniki częściej napotykane otrzymały osobne nazwy n.p. rodnik hydroksylowy — O—H.

Metaloidy i metale. Pierwiastki chemiczne dzielą się na metaloidy i metale. Metaloidy występują we wszystkich trzech stanach skupienia; mają inne własności fizyczne jak metale— są złymi przewodnikami ciepła i elektryczności, Metale charakteryzują się stałem skupieniem, z wyjątkiem rtęci, są dobrymi przewodnikami ciepła i elektryczności, z wodorem nie tworzą związków.

Podział chemji: Chemję dzielimy na 2 główne grupy: 1) Chemja nieorganiczna i 2) Chemja organiczna. Chemja organiczna zajmuje się związkami węgla — przedmiotem chemji nieorganicznej są wszystkie inne pierwiastki i ich związki.

Kwasy: Metaloidy w połączeniu z tlenem dają tlenki, które po rozpuszczeniu w wodzie tworzą związki zwane kwasami. Własności kwasów: posiadają smak kwaśny, w związkach swych zawierają wodór, są żrące i trujące oraz niebieski kolor papieru lakmusowego zmieniają na czerwony. Lakmus jest to barwnik rośliny podzwrotnikowej koloru niebieskiego, w którym nasyca się białą bibułę—służy do reagencji chemicznych.

Zasady: zwane także ługami lub wodorotlenkami; powstają z połączenia metali z tlenem (tlenki) a następnie z wodą, posiadają smak ługowaty, czerwony papierek lakmusowy (zakwaszony) odbarwiają na kolor niebieski, neutralizują kwasy i działają żrąco.

Sole: Jeśli kwasy połączymy z zasadami—utworzą się sole; inaczej mówiąc — jeśli kwas zneutralizujemy zasadą (ługiem) lub odwrotnie — powstaje ciało obojętne zwane solą chemiczną.

Czysta woda nie oddziaływa (reaguje) na lakmus, jest więc cieczą obojętną.

Obowiązkiem moralnym każdego urzędnika jest należenie do swej fachowej organizacji urzędniczej, bowiem w jedności siła!

Szkolenie personelu działów karnych w służbie zewnętrznej.

Od pierwszych początków organizowania naszej rodzimej administracji skarbowej w dziale podatków pośrednich wytworzyły się dwa typy urzędników. Urzędnicy biurowi i—kontr. skarbowej. Pierwsi po większej części nie są dostatecznie obeznani praktycznie ze służbą t. z. zewnętrzną t. j. w kontroli skarbowej.

Znają oni ustawy dotyczące poszczególnych monopolów, i te teoretycznie wykonują w swoich czynnościach, lecz mało jest takich urzędników biurowców akcyzowych, którzy znaliby dokładnie naprz. postępowanie techniczne w gorzelni, cukrowni, browarze lub miodosytni albo wytwórni wina.

Niedostateczna znajomość sposobu nadzorowania takich przedsiębiorstw odbija się niekorzystnie na pracy biurowej, polegającej jednak bądź co bądź na koordynowaniu pracy urzędników służby zewnętrznej. Braki te bodaj najwięcej uwypuklają się przy pracy w działach karnych, gdzie rozstrzyga się sprawy bardzo obchodzące obywateli oraz zazębiając interesy Skarbu.

Aby wydać sprawiedliwy sąd o takim lub innem przestępstwie, trzeba znać jego podłoże i okoliczności powodujące taki czyn. Okoliczności te często nie łatwo ustalić, jeżeli naprzykład już samo śledztwo karno-skarbowe przeciwko obwinionemu, nie zostało należycie przez referenta pokierowane, a przyznać trzeba, iż od sposobu załatwienia referenta w dużej mierze należy tok każdego rozstrzygnięcia sprawy, a zwłaszcza karnej skarbowej.

W celu tak pożądanego zapoznania się urzędników biurowych z praktyczną służbą w kontr. skarb. Min. Skarbu wydało w dniu 29.IX.1928 r. za L. D. I 5289/2 reskrypt w sprawie przeszkolenia ich w pracy służby zewnętrznej.

Jest to istotnie zbawienny krok w kierunku podniesienia wiedzy fachowej urzędników akcyzowych; przeszkolenie to da możność zetknięcia się bezpośrednio z pracą nadzorczą i wykonawczą w dziedzinie stosowania ustaw o podatkach pośrednich.

Stosowanie ustawy karnej skarbowej wymaga dokładnej znajomości trybu nadzorowania przedsiębiorstw, opłacających podatki pośrednie.

Należy więc powitać wspomniany reskrypt Min. Sk. z wielką radością, gdyż znajomość służby zewnętrznej b. często skróci referentowi karnemu pracę, którą musiałby podjąć dla korespondencji związanej z wyjaśnieniem wielu ważnych okoliczności dla sprawy.

Podkreślić tu wypada, że idąc po linji jaknajwłaściwszego stosowania ustawy karnej skarbowej, podniesie się powagę władz skarbowych i tym sposobem wzbudzi się u obywateli szacunek dla sądownictwa administracyjnego.

„Jusz“

Z życia i działalnności Zarządu Gł. S. U. K. S. oraz komunikaty.

Wobec trudnej sytuacji w jakiej znaleźli się urzędnicy Kontroli Skarbowej z racji zapowiedzianej zmiany umundurowania, a dotychczas z niewiadomych przyczyn nie wprowadzonej w życie przez powołane czynniki Ministerstwa Skarbu — Zarząd Gł. wniósł na ręce Pana Ministra Skarbu memorjał następującej treści:

Stowarzyszenie nasze zabiega od trzech lat o zmianę umundurowania urzędników Kontroli Skarbowej. W memorjale naszym z dnia 4.X 1926 roku, który pod L. dz. 1223 przedstawiliśmy Panu Dyrektorowi Departamentu Akcyz i Monopolów Państwowych, streściliśmy wyczerpująco powody, które skłoniły nasze Stowarzyszenie do przedstawienia prośby o zmianę umundurowania. Do memorjału dołączony został projekt zmian dotychczas obowiązującego rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 27.5 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 966).

Ministerstwo Skarbu Departament Akcyz i Monopolów Państwowych pismem z dnia 26.10.1926 r. L. 15932 2859/D.26 zawiadomiło nas, że rozpatrzenie naszego memorjału nastąpi po wyczerpaniu zapasów sukna, jakie Ministerstwo Skarbu posiada do dyspozycji.

Następnie na zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 15.3 1928 r. L. D. IV — 9691/28 powołaną została specjalna komisja w Ministerstwie Skarbu, która w dniu 16/4/1928 r. uznając dotychczasowe wzory munduru i kolor sukna za nieodpowiednie, opracowała projekt zmian wyżej powołanego rozporządzenia o umundurowaniu, do którego dołączone zostały opracowane nowe wzory munduru.

Niemal, że równocześnie, bo rozporządzeniem z dnia 24.5 1928 r. L. D. VI—1561/1 wydało Ministerstwo Skarbu okólnik do Izb Skarbowych, którym zawiadomiono Izby Skarbowe o zamierzonej zmianie munduru dla urzędników Kontroli Skarbowej.

Powyższe zarządzenia Ministerstwa Skarbu przyjęte zostały z wielkiem zadowoleniem i wdzięcznością przez urzędników Kontroli Skarbowej do wiadomości — już z tego powodu, że dotychczasowy obcisły model munduru i jasny kolor sukna okazały się wysoce niepraktyczne w użyciu, co uznało również i Ministerstwo Skarbu. Wobec wyżej opisanego stanu rzeczy, urzędnicy Kontroli Skarbowej w oczekiwaniu zapowiedzianej zmiany umundurowania wstrzymali się od sprawienia mundurów — co ze stanowiska koniecznej oszczędności, wobec niskiego uposażenia i niewystarczającego ryczałtu na umundurowanie — jest zrozumiałe.

Ponieważ jednak dotychczas nowy przepis o umundurowaniu nie został wydany, Izby Skarbowe wywierają nacisk na urzędników Kontroli Skarbowej, aby ci używali munduru dotychczas obowiązującego — wskutek tego narażeni są urzędnicy Kontroli Skarbowej, albo na wydatki, które wobec spodziewanej i postanowionej już zmiany niepraktycznego umundurowania są nieproduktywne, albo z konieczności używają munduru zniszczonego, którego wygląd w wysokim stopniu ubliża powadze urzędnika państwowego.

W tym stanie rzeczy zwracamy się z gorącą prośbą do Pana Ministra Skarbu o wydanie zarządzenia celem przyśpieszenia ogłoszenia nowego rozporządzenia w przedmiocie zmiany umundurowania urzędników K. S. w myśl projektu, opracowanego przez wyżej omawianą komisję w dniu 16 kwietnia 1928 roku.

Za Zarząd Główny:

Prezes: *(—) Szeiwel.*

Sekretarz — Członek Zarządu Gł.: *(—) Burczyn.*

* * *

Na memorjał nasz, przedstawiony p. Ministrowi Skarbu z prośbą o przyznanie urzędnikom Kontroli Skarbowej dodatku sezonowego w miejscowośc. położonych nad morzem otrzymaliśmy z Min. Skarbu pismo z dn. 25/I r. b. Nr. D. VI. 4124/1/28, które poniżej komunikujemy:

Na memorjał z dn. 5/IX 1928 r. oznajmia się, że Ministerstwo Skarbu nie może przyznać urzędnikom Kontroli Skarbowej, pełniącym służbę w miejscowościach położonych nad morzem zasiłku sezonowego, ponieważ ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) nie daje podstawy do przyznania dodatków sezonowych.

Zauważa się, że według informacji, posiadanych przez Mi-

nisterstwo Skarbu, wymienieni w memorjale funkcjonarjusze otrzymali podczas sezonu letniego zapamogi z normalnych kredytów zapomogowych.

(—) A. Krahelski.

Kierownik Departamentu.

KOMUNIKAT Nr. 5.

Do Zarządów Okręgowych oraz Kół miejsc. S. U. K. S.

Ponieważ nie wszystkie Koła S. U. K. S. zastosowały się do tut. komunikatów, ogłoszonych w Nr.Nr. 5, 6 i 8 Wiadomości Kontroli Skarbowej" w r. 1928 w sprawie założenia Towarzystw Oszczędności i Kredytu oraz Bibljotek przy Kołach S. U. K. S. — Zarząd Gł. na mocy uchwały, powziętej na posiedzeniu w dniu 8 grudnia z. r. komunikuje co następuje:

Dyspozycyjne fundusze na subsydja dla Kół, jakiemi rozporządza Zarząd Główny, a które przewidziane są na powyższe cele dla Kół, jako preliminowane na rok 1928 — zostaną rozdzielone pomiędzy te Koła, które założyły już kasy względnie bibljoteki i które prześlą Zarządowi Gł. zestawienia rachunkowe i sprawozdania roczne o rozwoju kas i bibljotek.

Zarządy Kół, u których dotychczas pomimo apelu Zarządu Gł. — nie założono kasy względnie bibljoteki, zechcą w interesie Koła względnie członków Stowarzyszenia danego Koła przystąpić bezwłocznie do wykonania zleceń streszczonych w komunikatach Zarządu Gł. ogłoszonych w Nr.Nr. 5, 6 i 8 naszego pisma zawodowego z roku 1928.

Wreszcie przypominamy Zarządom Kół, w okręgach których istnieją już Kasy lub bibljoteki o obowiązku przedłożenia Zarządowi Głównemu sprawozdania, przewidzianego w § 24 lit. f Statutu Towarzystwa Oszczędności i Kredytu członków S. U. K. S. — Statut ten ogłoszono w Nr. 6 naszego pisma zawodowego z roku 1928.

Sprawozdanie z rozwoju bibljoteki winno obejmować datę otwarcia bibljoteki, spis dzieł i książek, ilość osób, które w roku 1928 z bibljoteki korzystały i wreszcie fundusze jakiemi bibljoteka rozporządzała w dniu otwarcia bibljoteki i jakie pozostały na dzień 1.I.1929 r. do dyspozycji.

Prezes: (—) *Szeiwel.*

Sekretarz: (—) *Burczyn.*

KOMUNIKAT Nr. 6.

Do Zarządu Okręgowych oraz Kół miejsc. S. U. K. S.

Powołując się na artykuł umieszczony w Nr. 9 naszego pisma z roku 1928 pod tytułem „Wszyscy do Ligi O. P. P.“ i wskutek uchwały Zarządu Gł. S. U. K. S., powziętej na posiedzeniu dnia 8 grudnia r. z. — zwracamy się do wszystkich Zarządów Kół z apelem do przeprowadzenia energicznej akcji, zmierzającej do czynnego i materjalnego popierania Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Akcja ta przedewszystkiem zmierzać winna w kierunku:

a) przystąpienia tamt. Kół S. U. K. S. do L. O. P. P. w charakterze członka wspierającego *co winno bezwarunkowo nastąpić.*

b) apelowanie do członków tamt. Koła celem wstąpienia do L. O. P. P. na członków indywidualnie,

c) urządzanie imprez na cele „L. O. P. P.“,

d) staranie się o wszechstronny rozwój tej instytucji drogą celowej agitacji wśród społeczeństwa.

Zarząd Gł. jest przekonany, że Zarządy Okręgowe oraz Kół miejsc. uznają intencję i cele, jakie przyświecały powziętej uchwale wobec czego zwraca się do wszystkich członków Stowarzyszenia z prośbą, aby apel nie pozostał bez skutku i aby uchwała została przeprowadzona w tamt. Okręgu bez zwłoki i wydała jaknajlepsze wyniki.

O wyniku akcji upraszamy zawiadomić Sekretarjat Zarządu Gł. z podaniem ilości członków, zgłoszonyhc przez tamt. Zarząd na członków L. O. P. P. w terminie do 31 marca b. r.

Prezes: (—) *Szeiwel*

Sekretarz: (—) *Burczyn.*

KOMUNIKAT Nr. 7.

Z uwagi na liczne napływające skargi na niskie wymiary ryczałtów na koszty podróży dla urzędników Kontroli Skarb., oraz z uwagi, że dotychczasowa akcja prowadzona w tym przedmiocie przez Zarząd Gł. na terenie Władzy Centralnej dała zbyt małe wyniki, — Zarząd Główny postanowił opracować odpowiedni materjał statystyczny, którego celem ma być objektywne ujęcie przedmiotu i przedstawienie sprawy w rzeczowo opracowanym memorjale Ministerstwu Skarbu.

Przesyłając tamt. Zarządowi załączony wzór kwestjonarjusza — prosimy o objęcie nim wszystkich urzędników K. S. okręgu tamt. Koła i ściśle wypełnienie wszystkich rubryk kwestjonarjusza.

Nadmieniamy, że daty kwestjonarjusza muszą być podane z całym zrozumieniem ważności sprawy, daty te zatem muszą być zupełnie dokładne, a więc winne być oparte na rzeczowo ujętym materjale.

Wypełniony kwestjonarjusz prosimy nadesłać do sekretarjatu S. U. K. S. w Warszawie, ul. Piękna 3 w terminie do 31 marca r. b.

Nadmieniamy, że tylko nadesłanie wypełnionego kwestjonarjusza przez wszystkie bez wyjątku Zarządy Kół oraz objektywne i dokładne wypełnienie wszystkich dat — będzie mogło przyczynić się do owocnej akcji Zarządu Gł.

Tam, gdzie Zarządów Kół niema, wypełnieniem kwestjonarjusza zechcą się zająć P.P. Inspektorzy.

Prezes: (—) *Szeiwel.*
Sekretarz: (—) *Burczyn*

Z działalności S. U. P. i C. K. P.

I.

Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. P.

Dnia 2 i 3 lutego r. b. w lokalu Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie odbył się Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. P., zwołany w przyspieszonym terminie z powodu złożenia mandatów przez Zarząd Główny. W Zjeździe wzięło udział 120 osób z prawem głosu decydującego, reprezentujących 52 Koła i Zarząd Główny. Ponadto wzięli udział w Zjeździe przedstawiciele Rządu w osobach: wiceministra sprawiedliwości, p. Sieczkowskiego i dyrektora departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, p. Dreckiego, oraz w charakterze gości — przedstawiciele następujących pracowniczych organizacyj zawodowych: Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych, Związku Urzędników Kolejowych i Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Zagaił obrady prezes ustępującego Zarządu Głównego dr. Warmski, na przewodniczącego obrano p. Małowieskiego (Wilno). Po kilku przemówieniach powitalnych, prezes Warmski wygłosił obszerny referat, uzasadniający złożenie mandatów przez Zarząd Główny, apelując do Zjazdu, by się wypowiedział, czy Zarząd Gł. właściwie postąpił i co dalej czynić należy. Sprawozdanie z całokształtu działalności Zarządu Głównego S. U. P. zostało rozesłane Kołom przed Zjazdem.

Po obszernej dyskusji Zjazd powziął m. in. następujące rezolucje:

I. Walny Zjazd Delegatów S. U. Rz. P. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego. Zarazem Walny Zjazd, rozumiejąc motywy, które skłoniły Zarząd Główny do złożenia mandatów, nie przyjmuje jego rezygnacji.

II. Po szczegółowem zbadaniu sprawozdania Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P. z rocznej działalności w zakresie obrony praw urzędniczych i wysłuchaniu motywów złożenia przez Zarząd Główny mandatów, Walny Zjazd Delegatów S. U. P. Rz P., zwołany w nadzwyczajnym terminie w dn. 2 i 3 lutego 1929 r. stwierdza:

1) Zarząd Główny S. U. P. Rz. P. wyczerpał wszelkie dopuszczalne prawne środki w celu obrony praw urzędniczych i ich niezbędnej zmiany przedewszystkiem w kierunku: a) możliwego w obecnych gospodarczych i finansowych warunkach państwa podniesienia uposażenia, b) definitywnego ustalenia urzędników mianowanych na stałych, prowizorycznych, odpowiadających warunkom, przewidzianym w obowiązujących przepisach, c) zniesienia rodzaju urzędników mianowanych do odwołania, d) przyznania uprawnień emerytalnych po conajmniej pięcioletniej służbie państwowej również urzędnikom zwolnionym skutkiem niezdolności do służby, spowodowanej kalectwem, lub chorobą nabytą bez własnejwiny przed wstąpieniem do służby państwowej, e) określenia wysokości odprawy w razie nienabycia praw emerytalnych w zależności od czasu służby, f) ostatecznego wykonania ustawy emerytalnej w odniesieniu do zaliczonego do czasu służby państwowej czasu służby zawodowej i samorządowej, g) nawiązania uprawnień emerytalnych z ubezpieczeniem pracowników umysłowych zarówno od — stycznia 1928 r. jak i przed tym terminem;

2) w ciągu roku 1928 nie były podejmowane przez kompetentne władze żadne próby załatwienia palących spraw urzędników. Wszelkie projekty Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P., między innemi również projekt powołania przy Prezydjum Rady Ministrów specjalnej Komisji do rozpatrzenia i ustalenia zasad nowelizacji całokształtu urzędniczych przepisów służbowych, nie zostały mimo ich przychylnego przyjęcia ani w całości ani nawet w poważniejszej części urzeczywistnione. Nawet ostatnie podwyższenie od 1 stycznia 1929 roku dodatku mieszkaniowego jednak bez wyrównania zaległości za rok 1928, stało się możliwem dopiero w momencie dużego rozgoryczenia w kołach urzędniczych, którego wyrazem było między innemi złożenie mandatów przez Zarząd Główny S. U. P. Rz. P. i zaognienie, które około sprawy uposażenia powstało w opinji publicznej;

3) taka polityka w sprawie urzędniczej, powodująca prze-

chodzenie najbardziej wartościowych pracowników ze służby państwowej do instytucyj prywatnych, szkodzi interesom państwa, na co Walny Zjazd Delegatów S. U. P. Rz. P. zwraca specjalną uwagę społeczeństwa;

4) w związku z powyższym stanem faktycznym *Walny Zjazd delegatów podtrzymuje nadal wszystkie postulaty, wysuwane przez Zarząd Główny S. U. P. Rz. P. i zwraca się z apelem do naczelnych władz państwowych i opinji publicznej o gruntowne zajęcie sprawami ustawodawstwa urzędniczego, unormowanie najbardziej palących postulatów urzędniczych w najkrótszym czasie, podniesienie uposażenia urzędników państwowych do ich realnej wartości z r. 1925;*

5) Walny Zjazd Delegatów podtrzymuje dotychczasową taktykę Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P. i wyraża przekonane, że pełne odpowiedzialności działanie Zarządu Gł. musi przynieść pożądane rezultaty. Gdyby jednak miała zawieść wiara urzędników państwowych w zwycięstwo słusznej sprawy, i gdyby władze państwowe w dalszym ciągu odwlekały załatwienie spraw urzędniczych i nie doceniały ujemnych i szkodliwych dla państwa skutków obecnego stanu rzeczy, Walny Zjazd Delegatów, opierając się na znajomości niezwykle ciężkiego położenia urzędników i panującego wśród nich rozgoryczenia, przewiduje możliwość chwycenia się ze strony urzędników aktów rozpaczy, którym dotąd udało się zapobiec.

Wobec nieprzyjęcia rezygnacji Zarządu Głównego utrzymał on swe mandaty. Czternastu zaś jego członków, którzy na mocy statutu ustąpili w tym roku z zarządu zostało ponownie do niego powołanych. Prócz tego wybrano do zarządu jeszcze 8-miu członków tak, że Zarząd Główny obecnie składać się będzie z 36 członków, jak to przewiduje statut.

W sprawach wewnętrznych przyjęto następujące rezolucje:

I. Celem uczczenia dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych przystępuje do budowy własnego sanatorjum pod nazwą „Dom Zdrowia S. U. P. Rz. P. imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego".

II. *W zakresie prawa urzędniczego.* 1) Wobec wysuniętego przez władze państwowe projektu nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej w kierunku ograniczenia prawa stałości stosunku służbowego tylko względem tych osób, które przebywały w służbie państwowej określony okres (od 5 do 10-ciu lat) i pozatem odpowiadają innym wymaganym warunkom—Walny Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu poczynić wszelkie starania, aby zasada stałości stosunku służbowego, bezpośrednio po odbyciu pratktyki i w myśl obecnie obowiązujących przepisów, została utrzymana w całości i wszelkie naruszenia tej zasady uważa za nowy zamach na prawo urzędnicze i za dalsze ograniczenia nabytych praw urzędniczych.

2) Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do podjęcia starań, aby dodatkiem mieszkaniowym lub procentowym i wogóle podniesieniem uposażenia objęci zostali również i pracownicy kontraktowi.

III. *W sprawie kredytu urzędniczego.* Walny Zjazd Delegatów przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu Gł. z przebiegu starań i prac przygotowawczych w sprawie organizacji Międzyzwiązkowego Banku oszczędnościowo-kredytowego i wobec braku dotychczas odpowiedniej inicjatywy zaleca Zarządowi Głównemu zaprosić przedstawicieli zainteresowanych centralnych organizacyj pracowników państwowych, dla uzgodnienia zasad projektowanej instytucji i powołania Komitetu Organizacyjnego, a to celem przyspieszenia tej sprawy aktualnej dla członków wszystkich tych organizacyj.

W końcu Zjazdu uchwalono wysłać hołdowniczą depeszę do Pana Prezydentea Rzplitej prof. dr. Ignacego Mościckiego i I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

II.

Akcja Centr. Kom. Porozumiewawczej.

Prezydjum C. K. P. nadesłało nam komunikat następującej treści:

PRACOWNICY PAŃSTWOWI A UCHWALENIE BUDŻETU.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Pracown. Państwowych na posiedzeniu w dniu 11 lutego 1929 r., biorąc pod uwagę aktualny stan sprawy pracowniczej wobec stosunku do niej Rządu i Sejmu, ujawnionego w załatwianym przez Sejm budżecie na rok 1929/30, stwierdza co następuje:

1. W ciągu 1928 r. C. K. P. i organizacje zrzeszone w licznych zabiegach, czynionych na terenie Sejmu i Rządu domagały się a) uregulowanie spraw uposażeniowych i przystosowania płac do wzrostu drożyzny, b) wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, c) zwrotu opłat szkolnych w ich wysokości faktycznej, d) koniecznego zwiększenia pomocy lekarskiej, e) uregulowania sprawy urlopów zdrowotnych i wypoczynkowych, f) wynagrodzenia należytego za godziny nadliczbowe, g) wypłacenia dodatków w miejscowościach kuracyjnych, h) pomocy na budowę mieszkań dla pracowników państw. i ruchu spółdzielczego, i) załatwienia ustaw pracowniczych.

2. Mimo tych zabiegów pracownicy państwowi nie uzyskali zaspokojenia słusznych swych potrzeb i C. K. P. zmuszone jest podkreślić z całym naciskiem, że stosunek Rządu do najżywotniejszych spraw bytu pracowników państwowych nie wykazuje ani zrozumienia potrzeb setek tysięcy obywateli pracują-

cych dla państwa i społeczeństwa, ani dobrej woli spełnienia przyrzeczeń i zobowiązań wobec pracowników.

3. W stosunku do budżetu, przedłożonego przez Rząd i przyjętego przez Sejm, C. K. P. stwierdza, że nietylko nie gwarantuje on regulacji obecnych krzywdzących poborów, ale preliminując znikome sumy na świadczenia uboczne, uniemożliwia normalną egzystencję rzeszom pracowniczym i krzywdzi je w istotnych ich prawach.

4. W związku z powyższem C. K. P. podkreśla, że taki stosunek do potrzeb pracowników państwowych, utrzymywany z roku na rok, wytwarza katastrofalną sytuację, pogłębia istniejącą już nędzę, obniża całą warstwę pod względem moralnym i kulturalnym, grozi nieobliczalnemi konsekwencjami społeczeństwu i państwu.

W tych warunkach C. K. P. imieniem dwustu tysięcy pracowników państwowych, zrzeszonych w jej szeregach, poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi sfer decydujących na niebezpieczeństwo dalszego zaniedbywania zaognionej do najwyższego stopnia sprawy pracowników państwowych.

Przegląd rozporządzeń i okólników.

W SPRAWIE URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH. P. Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do wszystkich pp. wojewodów następujące pismo:

„Zdarzają się wypadki, że władze odmawiają ze względów służbowych podwładnym funkcjonarjuszom urlopów wypoczynkowych, a natomiast występują z wnioskami o przyznanie tymże funkcjonarjuszom wynagrodzenia pieniężnego za czas niewykorzystanego urlopu.

Takie ujmowanie sprawy urlopów wypoczynkowych jest błędne zarówno pod względem formalnym, jak i zasadniczym. Do przyznania wynagrodzenia pieniężnego urzędnikowi państwowej służby cywilnej za niewykorzystany urlop brak jakiejkolwiek podstawy prawnej. Pragmatyka służbowa zaleca w tym wypadku jedynie uwzględnianie w miarę możności niewykorzystanego czasu przy wymiarze urlopu w roku następnym.

Również ze względów zasadniczych, odmowa urlopu bez ważkich przyczyn służbowych, czy też zamiana na wynagrodzenie pieniężne nie może mieć miejsca, gdyż urlop perjodyczny jest nietylko prawem urzędnika, lecz koniecznym warunkiem utrzymania dalszej jego pracy na należytym poziomie wydajności.

Z tych względów, jako też ze względu na kryjący się w samym fakcie „sprzedaży urlopu“ moment naruszający pojęcie etyki ogólnoludzkiej — wniosków takich uwzględniać nie będę.

Natomiast polecam panu dopilnować, by wszyscy uprawnieni urzędnicy wykorzystali swe urlopy w odpowiednim czasie oraz zabezpieczyć, aby urlopy te dały urzędnikom rzeczywisty wypoczynek“.

W SPRAWIE LIKWIDACJI PRZEDSIĘBIORSTW SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH W WYPADKU WYPOWIEDZENIA

KONCESJI wydało Ministerstwo Skarbu następujące wyjaśnienie (okólnik z dn. 8 stycznia 1929 r. L. D. VI 4.133/3/28):

W wypadku wypowiedzenia koncesji na hurtową lub detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych przysługuje ustępującemu koncesjonarjuszowi aż do terminu likwidacji przedsiębiorstwa, wyznaczonego przy wypowiedzeniu, prawo zakupu za gotówkę nowych partyj wyrobów tytoniowych.

W razie, jeżeli koncesjonarjusz korzysta z kredytu, należy mu wypowiedzieć kredyt co najmniej na 30 dni przed upływem terminu likwidacji, o ile, oczywiście, zabezpieczenie kredytu jest ważne do tego terminu.

Po upływie wyznaczonego do likwidacji terminu, gdy został jeszcze w przedsiębiorstwie jaki zapas wyrobów tytoniowych, należy zarządzić urzędowe, t. j. przy interwencji urzędnika kontroli skarbowej — odstąpienie zapasu innemu koncesjonarjuszowi w tej samej miejscowości lub najbliższej okolicy.

Koncesjonarjusz, przyjmujący wyroby tytoniowe, nabywa je po cenie w danej chwili obowiązującej z rabatem, przysługującym koncesjonarjuszowi odstępującemu i z doliczeniem ewent. przypadających kosztów transportu.

Jeśli przedsiębiorstwo koncesjonarjusza ustępującego ma być zwinięte, wyroby tytoniowe odstępuje się innemu koncesjonarjuszowi, o ile ten ostatni wyrazi na to swą zgodę. Jeśli zaś przedsiębiorstwo koncesjonowane ma być utrzymane, pozostały zapas tytoniowy winna przejąć osoba, której porucza się prowadzenie tego przedsiębiorstwa, o ile zostanie stwierdzone, że wyroby te są zdatne do użytku. W razie nienadawania się rzeczonych wyrobów do konsumpcji, tak w tym, jak i poprzednim wypadku, winny one być skierowane na koszt b. koncesjonarjusza do właściwego Państwowego Magazynu Wyrobów Tytoniowych celem przeróbki.

Urzędowe odstąpienie wyrobów tytoniowych ma być w księdze składowej względnie poborowej przedsiębiorstwa odstępującego i nabywającego zanotowane (u tego pierwszego przez odjęcie odstępnego zapasu od sumy przychodu).

O tej tranzakcji winny być powiadomione miejsca poborowe zainteresowanych koncesjonarjuszów w celu odpowiedniego zanotowania w swych księgach.

W wypadku, gdy nie może dojść do skutku dobrowolne nabycie pozostałego zapasu przez innego koncesjonarjusza, winna władza skarbowa zarządzić zwrot wyrobów tytoniowych do właściwego państwowego magazynu wyrobów tytoniowych na koszt koncesjonarjusza ustępującego i zawiadomić o tem jego miejsce poborowe i Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego, która wypłaci temu koncesjonarjuszowi (byłemu) równowartość towaru według obowiązującego w chwili zwrotu cennika, po uprzedniem obliczeniu przysługującego mu rabatu, kosztów transportu do magazynu i ewentualnych pretensyj z innych tytułów.

NADZÓR NAD OCTOWNIAMI. — Wobec stale zwiększającego się zapotrzebowania spirytusu na wyrób octu Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 9 października 1928 r. L. D. VI 8.658/2/28 poleciło zwrócić baczną uwagę na octownie, które mogłyby być podejrzane o sprzedaż spirytusu, przydzielonego do przerobu na ocet, względnie o zakup kwasu octowego.

PŁYN, ODKAŻAJĄCY SPIRYTUS, SKAŻONY ŚRODKIEM OGÓLNYM. — Wobec skonstatowania na obszarze jednej izby skarbowej płynu, służącego rzekomo do redenaturacji spirytusu, skażonego środkiem ogólnym, na zasadzie analizy Centralnego Laboratorjum D. P. M. S. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 30 października 1928 r. L. VI 4.705/2/28 wyjaśniło, że płyn ten jest 10%-owym technicznym ługiem sodowym. Dodanie niewielkiej ilości ługu do spirytusu nie redenaturuje go

bynajmniej, a tylko odbarwia. Taki spirytus nabiera koloru żółtawego i dla zdrowia jest nader szkodliwy. Ponieważ istnieje możliwość, że płyn ten znalazł szerokie zastosowanie do mniemanego odkażania spirytusu, przeto Ministerstwo Skarbu poleciło przedsięwziąć energiczne kroki w celu przeciwdziałania temu objawowi, który naraża Skarb Państwa na straty, a ludność na utratę zdrowia.

REJESTRACJA WYROBÓW WÓDCZANYCH.

Dyrekcja P. M. Sp. wyjaśniła, że przy rejestracji wyrobów wódczanych niemonopolowych w myśl § 340 rozp. wykonawczego M. Sk. do ustawy o monop. spirytus. z dn. 7.2.1928 r., etykiety nie były ani badane ani rejestrowane, gdyż obowiązek czuwania nad tem aby etykiety odpowiadały wymogom przepisów, ciąży w myśl tegoż rozporządzenia na kontroli skarbowej.

W celu ułatwienia kontroli skarbowej wywiązania się z ciążącego na niej obowiązku. Dyrekcja P. M. S. zamierza w najbliższych dniach zwrócić się do Izb Skarbowych z prośbą o spowodowanie nadesłania jej przez kontrolę skarbową wzorów etykiet, używanych przez prywatne fabryki, po których przejrzeniu Dyrekcja P. M. S. wskaże etykiety nie odpowiadające przepisom art. 62 rozporządzenia o monopolu spirytusowym w celu wycofania ich z obiegu.

Okólnik z 3.12 1928 r. L. R. W. 10053/II A.).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

B. zabòr niemiecki.

Stosowanie ogólnych przepisów prawa karnego materjalnego do przestępstw karno-skarbowych (art. 2 U. K.). Poczytalność warunkowa (§ 56 K. K.).

Wobec braku w U. K. S. przepisów o poczytalności warunkowej należy w myśl art. 2 tej ustawy (przed wprowadzeniem jednolitego kodeksu karnego dla całego obszaru Rzpl. P.) stosować w tym przedmiocie odnośnie do przestępstw karno-skarbowych, popełnionych na obszarze b. zaboru pruskiego, przepis § 56 K.K. Skaranie zatem sprawcy takiego przestępstwa, popełnionego przezeń na tym obszarze po ukończeniu lat 12, a przed ukończeniem lat 18, może nastąpić jedynie w razie ustalenia, że, popełniając je, miał rozeznanie potrzebne do jego karalności (Orzecz. z 5.XI 1928 r. VK. 449/28).

Konfiskata przedmiotu przestępstwa karno-skarbowego (art. 10 l. 1 lit. b. U. K. S.).

Konfiskata w rozumieniu art. 10 I. 1 lit. b U. K. S. jest karą, której wyrzeczenie, stosownie do właściwości, przysługuje odnośnym władzom skarbowym lub sądom. Dopiero na skutek takiego orzeczenia zajęty przedmiot przechodzi na własność Skarbu i staje się rzeczą cudzą, nie zaś z chwilą przychwycenia tego przedmiotu przez strażnika celnego, tem bardziej że z mocy art. 157/1 U. K. S. zajęte przedmioty mogą być w pewnych wypadkach sprawcy zwrócone. Przez zajęcie przechodzą one w tymczaso-

we posiadanie władzy skarbowej. Na to wskazuje art. 155 U. K. S. i przewidziane tamże pokwitowanie, jakie się wydaje.

W myśl art. 149 U. K. S. i art. 4a ust. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych z 14.XII 1923 r. (Dz. U. Nr. 5/24, poz. 37) ciąży na urzędnikach celnych obowiązek dostawienia do odnośnego urzędu odebranych przewożącemu lub przenoszącemu przedmiotów, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż pochodzą z przemytu, (Orzecz. z 5.XI 1928 VK. 599/28).

Powrotne przestępstwo karno-skarbowe (art. 24 U. K S.).

Art. 24 U. K. S. wymaga, aby recydywa była dokonana z winy umyślnej, aby poprzednie kary były odcierpiane oraz aby od pierwszego ukarania do dnia popełnienia trzeciego czynu nie upłynęło lat pięć. Uzasadnienie tedy wyroku skazującego za przemytnictwo w recydywie winno zawierać w tym przedmiocie ustalenia, w szczególności winno ustalać zarówno poprzednie ukarania, jak i odcierpienie kar (Orzecz. z 5.XI 1928 r. VK. 424/28).

U. K. S. wyłącza zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 17 rozp. Prez. Rzp. z 17. IX. 1927. Dz. Ust. Nr. 83 poz. 741 i art. 32 U. K. S.).

Wedle art. 17 ust. 2 rozp. Prez. Rzp. z 17 września 1927 r. o warunkowem zawieszeniu wykonania kary (Dz. U. Nr. 83, poz 741) przepisy ustaw szczególnych, wyłączających stosowanie warunkowego zawieszenia kary, zostały utrzymane w mocy. Taką ustawą szczególną jest ustawa karna skarbowa z 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 609), która w art. 32 stanowi, iż przepisy o zawieszeniu wykonania kary nie mają zastosowanie do przestępstw podlegających tej ustawie (Orzecz. z 5.XI 1928 r. VK. 562/28).

Naruszenie przepisów w przedmiocie sprzedaży sacharyny na obszarze Górnego Śląska nie ulega Sankcjom Karnym (art 55 i 138 U. K. S.).

Według § 1 rozp. Rady Ministrów z dn. 21.XII 1922 (Dz. U. poz. 1056) przepisy tego rozporządzenia nie rozciągają się na obszar województwa śląskiego, wobec czego sankcje karne art. 55 i 128 U. K. S. nie odnoszą się do naruszenia przepisów w przedmiocie sprzedaży sacharyny na obszarze tego terytorjum. O ile chodzi o Górny Śląsk, wchodzi natomiast w zastosowanie ust. niem. o środkach słodzących z 7.VII 1902 (D. U. Rz. Niem. str. 250) (Orzecz. z 5.XI 1929 VK. 521/28).

Potajemne wydawanie lub wyprowadzanie spirytusu z gorzelni, z zakładu rektyfikacyjnego lub wolnego składu (art. 79 i 80 U. K: S.).

Z art. 79 i 80 U. K. S. w związku z art. 86 U. K. S. wynika, że chodzi tu o ukrócenie dochodu skarbowego przez usunięcie spirytusu z pod opodatkowania, przyczem potajemnego wprowadzenia względnie wydania spirytusu mogą dopuścić się osoby, na których ciąży normalnie obowiązek zawiadomienia kontroli skarbowej i dopełnienia odnośnych przepisanych warunków. Robotnik gorzelni nie należy do rzędu powyższych osób; dokonany przezeń zabór spirytusu już opodatkowanego może być rozważany jeno w granicach § 242 K.K. (Orzecz. z 5.XI 1928 r. VK. 546/28).

Detaliczna sprzedaż piwa bez koncesji przed wejściem w życie rozp. Prez. Rzp. z 26. III. 1927 (Dz. U. Nr. 32, poz. 289).

Art. 90 U. K. S. dotyczy sprzedaży napojów wyłącznie spirytusowych, nie odnosi się więc do sprzedaży piwa; przepisy karne bowiem rozszerzającej wykładni ulegać nie mogą. Na *detaliczną* sprzedaż piwa nie jest wymagana koncesja, gdyż brak w tym względzie przepisów. Koncesja taka jest wymagana w myśl art. 5 ust. 4 ust. z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych w brzmieniu roz-

porządzenia Min. Zdrowia Publ. z 10 kwietnia 1922 r. (Dz U. R. P. Nr. 35, poz. 299) w wypadku *hurtowej* sprzedaży piwa. Od sprzedaży piwa należy natomiast uiścić opłatę *patentową* stosownie do zał. do art. 15 ust. z 1 lipca 1925 r. o opodatkowaniu wina i miodu syconego (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 525) w związku z art. 513 ros. ust. akcyzowej (rozp. Rady Min. z 23 października 1922 r. Dz. U. Nr. 95, poz, 879) — (Orzecz. z 5.XI 1928 r. VK. 529/28).

Inż. ZBIGNIEW OSTROWSKI.

CUKROWNICTWO.

(Ciąg dalszy).

Zagęszczenie soku saturacyjnego.

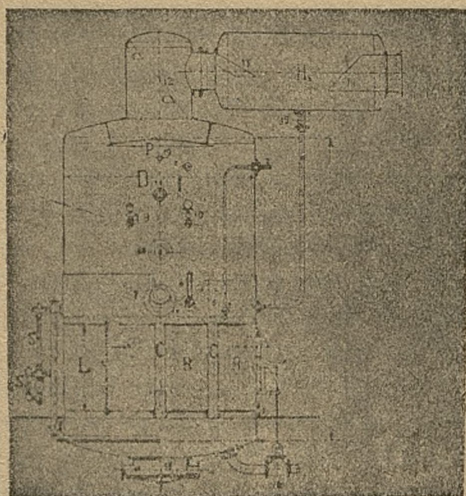
Przy przeciętnie dobrze prowadzonej dyfuzji i saturacji otrzymujemy na 100 kg. buraków zawierających około 88 litrów soku, na dyfuzji 110 litrów soku dyfuzyjnego. Do tego soku dodajemy przy defekacji około 10 litrów wody z mlekiem wapiennem, a z wysładzania błota saturacyjnego około 5 litrów wody. Otrzymujemy zatem soku rzadkiego, saturacyjnego przeciętnie 125 litrów. Sok ten posiadający średnio 12°Bx. musimy zagęścić na 60°Bx czyli odparować z niego $^4/_5$ części wody t. j. około 100 litrów aby otrzymać około 25 kg. soku gęstego o zawartości 60% ciał stałych t. j. cukru i niecukrów. Cukrownia która przerabia dziennie np. 5000 q. buraków musi wobec tego odparować z soku saturacyjnego 500.000 kg. wody dziennie na co zużyćby potrzeba 6—7 wagonów dziesięciotonnowych najlepszego węgla. Zmniejszenie tej olbrzymiej ilości opału i jego kosztów, osiągnięto w cukrownictwie przez wprowadzenie do zagęszczania soków specjalnych aparatów. Na aparatach tych zwanych wypurkami lub tężniami osiąga się odparowanie tej ilości wody kosztem około 180 q węgla a więc ilością niemal cztery razy mniejszą.

Konstrukcja wypurek oparta jest na następujących zasadach:

Ponieważ każdy płyn wrze przy niższej temperaturze gdy się znajduje pod zmniejszonem ciśnieniem niż normalne (normalne ciśnienie wyraża się ciśnieniem słupa rtęci 760 mm. na 1cm² = 1 atmosfera), zmniejsza się ciśnienie w wypórkach.

Wskutek tego wydobywająca się z parującego płynu para, ma niższą temperaturę niż pod ciśnieniem normalnem. Parą tą można ogrzać do wrzenia dalsze ilości płynu jeżeli przez obniżenie ciśnienia nad tym płynem zmniejszymy dalej jego punkt wrzenia. Wskutek tego używa się pary z wrzącego w jednej wyparce soku, do podgrzewania soku w następnej wyparce w której ciśnienie obniża się więcej niż w pierwszej. Na tej samej podstawie łączy się wyparkę drugą z trzecią, trzecią z czwartą choć przeważnie ogranicza się stację wyparną do trzech aparatów.

Parowanie płynu jest tem większe, im większa jest po-



Rys. 11. Wyparka.

wierzchnia ogrzewająca. Powiększa się zatem tę powierzchnię w wyparkach wprowadzając parę w system rur ogrzewających sok.

Konstrukcja wyparek która umożliwia zastosowanie powyższych zasad, przedstawiona jest na Rys. 11 i 13.

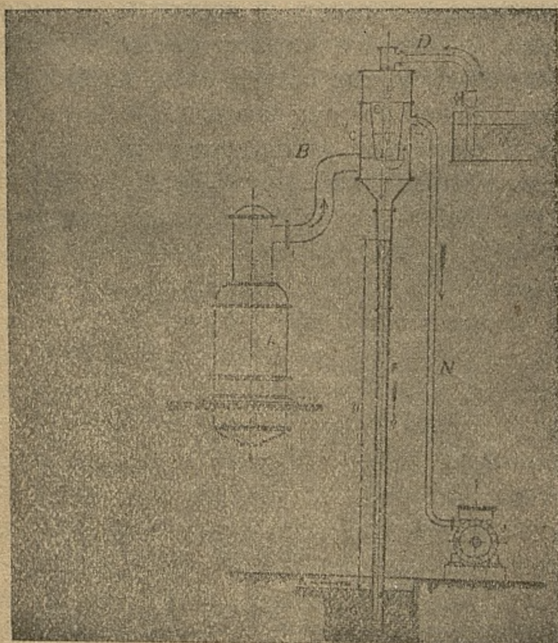
Jak widzimy, wyparka jest to rodzaj kotła stojącego, którego większa górna część D jest próżna, dolna mieści baterję (grzejnik) rur R. pionowych ogrzewających których wyloty uszczelnione są w dwóch dnach. W ten sposób przestrzeń między rurami jest odosobnienia od wewnętrznej przestrzeni wyparki, a połączona z dopływem pary. Natomiast do rur baterji

ma dopływ sok wprowadzony do wyparki rurą S. Rura sokowa 16 łączy wszystkie wyparki między sobą i przed rozpoczęciem roboty wprowadza się do wyparek sok do takiej wysokości, aby powierzchnia jego sięgała poniżej górnych wylotów rur baterji podgrzewającej. Po takiem napełnieniu wyparek sokiem, wyciąga się z nich celem zmniejszenia ciśnienia powietrze w sposób który później opiszemy.

Następnie do pierwszej wyparki wprowadzamy parę powrotną wychodzącą z silników w cukrowni i rozpoczynamy gotowanie soku. Ponieważ w wyparce ciśnienie jest małe a powierzchnia ogrzewająca rur baterji duża, następuje silne parowanie soku i temsamem jego zagęszczanie. Para wydzielająca się z soku w pierwszym dziale przechodzi przez chełm i łapacz H do grzejnika działu drugiego i ogrzewa sok w tym dziale. Para ta jest chłodniejsza niż wchodząca para powrotna do działu pierwszego. W dziale drugim jest jednak rozrzedzenie powietrza większe niż w dziale pierwszym wskutek czego, ta chłodniejsza para powoduje również parowanie soku w dziale drugim. Tosamo dzieje się w dziale trzecim. Wyparowanym t. j. zagęszczonym w dziale pierwszym sokiem, uzupełnia się sok w dziale drugim a z tego w trzecim. W tym więc dziale następuje ostateczne zagęszczanie soku na sok gęsty 60°Bx, który bierze się następnie do dalszego przerobu.

Para wydzielająca się z soku przy silnym gotowaniu i czasami pienieniu soku, porywa z niego cząstki cukru które dostałyby się do grzejnika następnego działu i w ten sposób powstawałaby nietylko znaczna strata cukru, ale cukier ten wraz ze skondenzowaną wodą, której w cukrowni używa się do zasilania kotłów parowych, dostałby się do kotłów i tam na rurach płomiennych ulegałby przypalaniu i zanieczyszczałby wodę w kotłach. Zapobiega się tym następstwom przez ustawianie między działami tężni t. zw. łapaczów soku. Prototypem tych przyrządów jest łapacz Hodeka (Rys. 11 H) od którego łapacze innych konstrukcji nazywa się ogólnie „hodekami". Są to naczynia poziomo lub pionowo wstawiane w przewód pary między dwoma działami tężni. Naczynia te o większym przekroju niż przewód parowy, posidają wewnątrz przegrody z rur lub ścian. Na przegrodach tych skraplają się gęstsze pary soku cukrowego a czysta para wodna przechodzi dalej. Skroplony sok cukrowy odprowadza się rurkami do działów tężni.

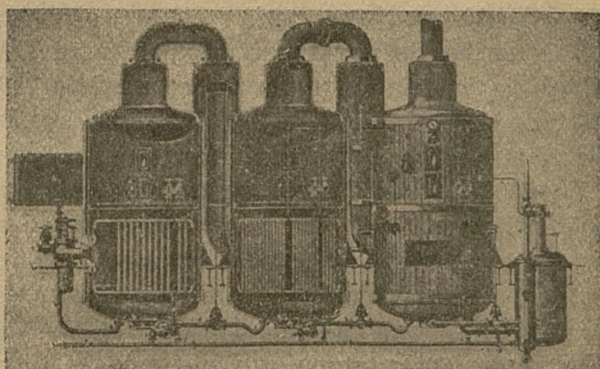
Zmniejszenie ciśnienia w tężniach uzyskuje się przy pomocy pomp ssących które odciągają powietrze z górnej części tężni t. zw. próżnicy. Przed rozpoczęciem gotowania, w próżnicy jest tylko powietrze lecz z chwilą gdy sok zacznie wrzeć, wydziela się z niego para wodna, powietrze i amonjak (powstały z rozkładu ciał azotowych podczas defekacji i saturacji. Całą tę masę pary wodnej, powietrza i amonjaku musiałyby



Rys. 12. Skraplacz barometryczny.

zatem odciągać pompy powietrzne przyczem jednak para wodna skraplając się utrudniałaby ich działanie. Aby zatem odciążyć pompy i utrzymać ich regularne działanie, wstawia między ostatnim działem tężni i pompą powietrzną, skraplacze w których pary wodne kondenzują się i odpadają a gazy odciąga pompa. Skraplaczy mamy kilka typów; jednym z nich jest skraplacz barometryczny przedstawiony na rysunku 12. Z ostatniego działu tężni A rurą B dostają się gazy i para wodna do skraplacza C, do którego rurą D wtryskujemy zimną wodę. Woda ta schładza i kondenzuje pary wodne pochodzące z tężni i wraz z niemi spływa rurą F do

studzienki barometrycznej. Równocześnie jednak w rurze F podnosi się poziom wody do wysokości odpowiadającej ciśnieniu barometrycznemu w stosunku do próżni, wywołanej w tężni działaniem pompy powietrznej. Pompa ta za pomocą rury N ciągnie powietrze i gazy uwolnione od pary wodnej z rury B. Gdyby z tężni pompa wyciągnęła powietrze w zupełności t. j. wytworzyła próżnię zupełną, wówczas w rurze F woda podniosłaby się do wysokości 10.33 m. co odpowiadałoby wysokości 76 cm słupa rtęci. Próżnia w tężni nie jest jednak nigdy zupełna i równa się w najlepszym wypadku 70—72 cm, a przeciętnie około 65 cm słupa rtęci wskutek czego, woda w rurze



Rys. 13. Wyparka trójdziałowa.

F podchodzi do wysokości około 9.5 m. Aby zatem pary wodne mogły się swobodnie kondenzować i spływać, wysokość rury F powinna wynosić 10—11 m.

Rys. 13 przedstawia nam widok trójdziałowej tężni stojącej, odpowiadającej schematowi na rys. 11. Między działami wstawione są pionowe łapacze soku, ostatni dział przed skraplaczem posiada zwykle poziomy łapacz soku Hodeka (na rys. nieuwidoczniony), pozatem tężnie połączone są między sobą rurkami, zwanemi amoniakalnemi, które w miarę potrzeby zamyka się i otwiera przy pomocy kurków.

Przed rozpoczęciem gotowania soku otwiera się kurki amoniakalne i puszcza pompę ssącą od strony skraplacza w ruch starając się we wszystkich działach, a zwłaszcza ostatnim wytworzyć jaknajwiększą próżnię. W końcu zamyka się kurki

amoniakalne i wprowadza do tężni gorący, przecedzony sok saturacyjny i rozpoczyna gotowanie powrotową parą wodną w pierwszym dziale.

Para powrotowa mająca temperaturę około 110° C podgrzewa do wrzenia sok w pierwszym dziale. Ponieważ w tym dziale próżnia odpowiada wysokości około 13—14 cm słupa rtęci, sok wrze przy temperaturze nieco poniżej 100° C (94.6° C) czyli, że para wydzielająca się z tego soku ma również temperaturę 94.6° C. Ta para przedostaje się przez łapacz, do grzejnika działu drugiego. Do tego działu wprowadza się równocześnie z działu pierwszego sok również o temperaturze 94.6° C ponieważ jednak w drugim dziale próżnia jest większa (około 44 cm słupa rtęci) niż w pierwszym, sok w drugim dziale będzie wrzał przy temperaturze 77° C. Para wydzielająca się w dziale drugim mając ciepłotę 77° C przechodzi do grzejnika działu trzeciego. Do tego działu wprowadza się równocześnie sok z działu drugiego o temperaturze również 77° C. W dziale trzecim próżnia odpowiada wysokości około 61 cm słupa rtęci i sok w tym dziale wrzeć będzie już przy temperaturze około 60° C. Widzimy więc, że tą samą parą powrotową, która początkowo miała temperaturę 110° C możemy w miarę jak ona chłodnie doprowadzać do wrzenia soki cukrowe zmniejszając stopniowo ciśnienie w naczyniach.

Przypatrując się schematowi tężni, zastanowi nas w jaki sposób przez ssanie powietrza w trzecim dziale, możemy wywoływać zmniejszenie ciśnienia w drugim i pierwszym dziale gdy kurki amoniakalne są zamknięte. Przestrzenie t. zw. próżnice, w których gromadzą się pary i gazy w dziale drugim i pierwszym są oddzielone grzejnikami od działu trzeciego, pompa ssąca nie może zatem ssać z nich powietrza i wytwarzać zmniejszonego ciśnienia.

Jeżeli jednak uwzględnimy poprzednio już naprowadzone zasady, na jakich budowa tężni jest oparta i rozpatrzymy jej działanie od końca t. j. od działu trzeciego, to zrozumiemy, w jaki sposób działanie pompy ssącej na dział trzeci przenosi się na dział drugi i pierwszy. Otóż pompa wywołuje rozrzedzenie powietrza w dziale trzecim do takiego stopnia, że gdybyśmy go połączyli rurką ze zbiornikiem rtęci, to rtęć w rurce podeszłaby do wysokości około 61 cm.— W takiem rozrzedzeniu względnie pod tak zmniejszonem ciśnieniem, płyn

w dziale trzecim wrze prędzej i przy niższej temperaturze niż w dziale drugim. Grzejnik działu trzeciego ściąga niejako w przyspieszonem tempie parę z próżnicy działu drugiego zmniejszając temsamem ciśnienie w dziale drugim. Analogicznie przebiega ten proces między działem drugim i pierwszym. Uwzględniając dalej, że w grzejnikach para się kondenzuje i w postaci gorącej wody odpuszcza się ją nazewnątrz co również zmniejsza ciśnienie w poprzedniej próżnicy, mamy całkowity obraz takiego pośredniego zmniejszania ciśnienia w całej tężni.

Sok gęsty otrzymany na tężniach mający gęstość około 60°Bx poddaje się zwykle *trzeciej saturacji.* Saturacji tej nie przeprowadza się jednak bezwodnikiem węglowym lecz bezwodnikiem siarkowym, gazem o wzorze chemicznym SO_2. Gaz ten sprowadzają cukrownie albo w bombach stalowych albo też same wyrabiają go przez spalanie siarki w stosownych do tego piecykach.

Saturacja trzecia, czyli t. zw. siarkowanie soków jest w różnych cukrowniach różnie wykonywana. W jednych siarkują soki rzadkie t .j. przed oddaniem ich na tężnie, w innych siarkuje się sok półgęsty t. j. odciągnięty między drugim i trzecim działem tężni, w innych w końcu, siarkuje się jak to mówiliśmy sok gęsty odciągnięty z trzeciego względnie ostatniego działu tężni.

Działanie bezwodnika siarkowego jest nieco inne niż bezwodnika węglowego. Tworzy on z wapnem również trudno rozpuszczalny związek, siarczyn wapniowy $CaSO_3$, który zwłaszcza w gęstych sokach, prawie w zupełności się wydziela. Główną jednak zaletą działania bezwodnika siarkowego, są jego właściwości odbarwiające. Sok po zagęszczeniu w tężniach ciemnieje wskutek wytworzonego z chromogenu barwika, prócz tego jest on także nieco mętny gdyż części rozpuszczonego w nim węglanu wapniowego wydzieliła się podczas gotowania. Taki sok pod działaniem bezwodnika siarkowego odbarwia się dosyć silnie lecz mętnieje wskutek wytworzonego siarczynu wapniowego. Siarkowanie prowadzi się do takiego stopnia aby jednak sok nie nabrał reakcji kwaśnej lecz pozostał alkaliczny t. j. zawierał jeszcze około 0.1—0.07 gr. wapna w litrze. Po wysiarkowaniu soku t. j. po saturacji, przepuszczają go albo przez błotniarki, osobno dla trzeciej saturacji przeznaczone, al-

bo też i to obecnie przeważnie, filtruje się sok posiarkowania przez cedzidła workowe w których gorący sok własnem ciśnieniem powoli przecieka pozostawiając w workach osad ciał stałych złożony głównie z siarczynu wapna. Przefiltrowany sok, traci swoją kleistość, jest jasno żółto zabarwiony i zupełnie czysty. Współczynnik czystości wysiarkowanego soku gęstego dochodzi 90—94%.

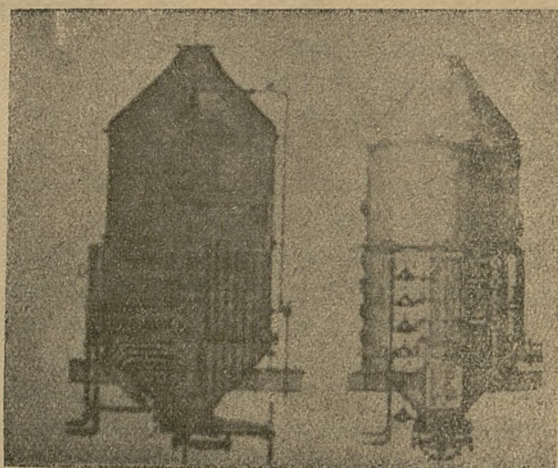
Gotowanie soku w tężniach stanowi pierwszy stopień zagęszczenia soku czyli wydalenia z niego nadmiaru wody. Otrzymany sok gęsty jest materjałem z którego przez dalsze gotowanie wydala się tyle wody, że z soku zaczynają się już wydzielać kryształki cukru. Tak zagęszczony sok nazywamy cukrzycą.

Gotowanie cukrzycy wykonuje się w cukrowni w osobnym dziale jako właściwą czynność dającą w rezultacie gotowy cukier surowy. Do gotowania używa się przyrządów zwanych *warnikami* zbudowanych na tychsamych zasadach co tężnie z tą jednak różnicą, że warników nie łączy się po kilka ze sobą, lecz każdy jest przyrządem oddzielnym. Zwykle w cukrowniach wstawia się jeden lub więcej warników dla cukru pierwszego rzutu czyli cukrzycy pierwszej a odcieki z pierwszego lub drugiego rzutu gotuje się na osobnych warnikach. Zależne to jest również od ogólnego sposobu zwracania i użytkowania odcieków o czem później będzie mowa.

Przyjmując poprzednio wzięty przykład cukrowni przerabiającej dziennie 5000 q. buraków, otrzymaliśmy cyfrę 500.000 kg. wody którą ta cukrownia musi dziennie odparować aby otrzymać 1250 q soku gęstego o gęstości 60°Bx t. j. na każde 100 kg. buraków 25 kg. soku gęstego. Sok ten trzeba dalej zagęścić do gęstości cukrzycy, mającej 93° Bx czyli zawierającej 7% wody. Takiej cukrzycy otrzymamy z 25 kg. soku gęstego około 16 kg. czyli, że musimy odparować dalszych około 9 kg. wody na 100 kg. przerobionych buraków, a zatem w ciągu dnia 5000 × 9 = 45000 kg. wody. Aby te ilości wody odparować szybko, jaknajmniejszą ilością opału i nie podgrzewając soku zbyt wysoko t. j. odparowywać przy możliwie niskiej temperaturze, łączy się warniki również ze skraplaczem i pompą ssącą. Rys. 14 przedstawia jeden z typów warnika którego grzejnik stanowi system wężownie ułożonych współśrodkowo. Obecnie używa się przeważnie warników z grzejnikami rurkowemi tej konstrukcji co w tężniach. Górną część łączy się z łapaczem so-

ku i ze skraplaczem, spód warnika zwykle w kształcie ściętego stożka zaopatrzony jest ruchomem dnem, które otwiera się mechanicznie celem wypuszczenia ugotowanej cukrzycy do dalszego przerobu.

Uzbrojenie warnika stanowią wentyle parowe, rura doprowadzająca sok, manometr, termometr, kurek t. zw. łojowy; kurek do czerpania prób i szereg wzierników pozwalających na obserwowanie toku gotowania soku. Pojemność warnika powinna być wymierzona co umożliwia do pewnego stopnia kontrolę ilości soku wzgl. cukrzycy zawartej w warniku. W tym celu warniki powinny być zaopatrzone w skale z podziałką wskazujące napełnienie warnika do danego punktu. Skale te przy-



Rys. 14. Warnik.

mocowywuje się wzdłuż wzierników. W myśl postanowień § 61 rozporządzeń wykonawczych oraz § 9 instrukcji Min. Skarbu z 15.12 1928 należy przemierzać geometrycznie tylko zbiorniki i naczynia służące do przechowywania wszelkich odcieków. Cukrzyca gotowana wprost z soku gęstego nie może być jednak uważana w żadnym wypadku jako odciek, a tem samem warnik jako naczynie, służące do przechowywania odcieku. Nawet w tych wypadkach, gdy przy gotowaniu cukrzycy zawraca się do warnika odcieki, warnik nie może być uważany jako „do przechowywania“ zbiornik odcieków. Wynika stąd, że warników nie należy przemierzać podczas weryfikacji cukrowni. Nie-

mniej jednak zarząd cukrowni we własnym interesie, chcąc mieć kontrolę gotowania, ustala pojemność warników i sporządza skale wyżej wspomniane. Przemiary i wskazania skal na warnikach służyć mogą również jednak i organom skarbowym do kontrolowania wpisów do książki produkcji.

Po omówieniu całokształtu gotowania cpkrzyc, wirowania kryształu, przerabiania i krystalizacji odcieków omówimy również możności przeprowadzenia kontroli wziętych do przerobu półproduktów i ilości otrzymanych gotowych produktów oraz poniesionych strat. Okaże się wówczas czy i o ile jest możliwe ścisłe i dokładne wypełnianie rubryk książki produkcji oraz jakie wnioski rachunkowe możnaby wyciągać z wpisów w tej książce.

Sok gęsty z tężni sprowadza się do zbiorn. jako zapas służący do zasilania warnika. Zbiorniki te ustawia się zwykle w pobliżu warników tak, aby robotnik prowadzący gotowanie (gotowacz) miał łatwy do nich przystęp i mógł wygodnie regulować doprowadzanie soków do warnika. Zbiorniki powinny być wymierzone i zaopatrzone w skale lub pływowskazy i termometry, aby gotowacz wiedział ile soku i o jakiej temperaturze czerpie do gotowania. Ponieważ sok w zbiornikach ochładza się, zatem przed wprowadzeniem go do warnika trzeba podgrzać na osobnych podgrzewaczach do temperatury około 90^{0}. Równocześnie wprowadza się do grzejnika parę kotłową o temperaturze około 110—120^{0} C i tą ciepłotą gotuje się sok do zupełnego zagęszczenia pod zmniejszonem ciśnieniem wywołanem działaniem pompy ssącej, z którą warnik jest połączony.

Sacharoza rozpuszcza się w wodzie łatwo i rozpuszczalność jej rośnie z wzrostem temperatury. Charakterystycznym objawem jest ten, że w rozczynach wodnych zawierających niecukry, przy tej samej temperaturze, rozpuszcza się więcej sacharozy, niż w czystej wodzie. W jednym jednak i drugim wypadku, przy pewnej temperaturze może się rozpuścić tylko pewna ograniczona ilość cukru w jednej części wody. Tak więc np. przy temperaturze 75^{0} C sok o współczynniku czystości 100 t. j. rozczyn chemicznie czystej sacharozy zawiera w jednej części 3,40 części sacharozy, a sok o współczynniku czystości 93, zawiera 3,48 części sacharozy. Rozczyny takie nazywamy *nasyconemi*, gdyż one nie mogą już więcej cukru rozpuszczać, a gdy je będziemy dalej zagęszczać przez odparowa-

nie wody to stają się one *przesyconemi* czyli zawierającemi nadmiar cukru, który rozpocznie wydzielać się z nich w postaci drobnych kryształków. Rozważając powyżej podany przykład, możemy w grubszych zarysach przyjąć, że czysty rozczyn sacharozy zawierający już 3,41 części cukru w jednej części wody, rozpocznie wydzielanie kryształków cukru, gdy natomiast rozczyn zawierający niecukry, rozpocznie krystalizować przy przesyceniu wynoszącym 3,49 części cukru w jednej części wody. W miarę większego zanieczyszczenia soków cukrowych t. j. w miarę spadania współczynnika czystości krystalizowanie cukrzycy będzie coraz trudniejsze, a w końcu nie da się ono osiągnąć wprost w warniku. Taki zanieczyszczony sok, przy wysokiem zagęszczeniu da w końcu gęstą, lepką masę nie zawierającą kryształków cukru.

Wskutek tych objawów, rozróżniamy dwa sposoby gotowania cukrzycy. *Soki* gęste *o wysokim współczynniku czystości* gotuje się na *kryształ*, czyli że próbka otrzymanej przesyconej cukrzycy, wydziela drobne kryształki czystej sacharozy. *Soki* gęste *o niskim współczynniku czystości* gotuje się na nitkę, czyli, że próbka otrzymanej przesyconej cukrzycy nie wydziela kryształków cukru, lecz ciągnie się między palcami w postaci cienkiej nitki, jako lepka masa. Sok wysycony przy pewnej temperaturze przy podgrzaniu do wyższej temperatury, może rozpuszczać dalsze ilości cukru i naodwrót schłodzony do niższej temperatury przesyca się i wydziela kryształy cukru.

Gotowanie cukrzycy wymaga dużej wprawy i doświadczenia, aby otrzymać kryształ równej wielkości i wyzyskać sok macierzysty. Sok wrze początkowo łatwo, lecz w miarę zagęszczania, krople soku padające na szkła wziernikowe, spływają po nich coraz wolniej, płyn zamienia się na lepką masę, której próba wzięta między dwa palce wyciąga się w nitkę, która przy rozerwaniu skręca się. Przy sokach o niskim współczynniku czystości przerywa się po takiej próbie gotowanie, soki czyste, gotuje się dalej uzyskując wyższy stopień przesycenia. Próżnię w warniku zmniejsza się i dociąga szybko pewną ilość soku gęstego. Umiejętnie wykonany dociąg wywołuje w całej masie gotującego się soku wydzielenie drobnych kryształów cukru, co nazywamy *zawiązaniem* się *kryształu*. Wydzielone kryształy powinny być równe i drobne; stanowią one zawiązki, na których przy dalszem gotowaniu osadza się rozpuszczo-

ny w cukrzycy cukier i w ten sposób kryształy powiększają się co nazywamy *wyrabianiem kryształu.* Przez odpowiednie regulowanie gotowania, możemy osiągnąć różne wielkości kryształów. Jeżeli przez dociąg soku spowodujemy wydzielanie się wielu kryształków, to przy wyrabianiu utworzą się z nich drobne kryształy, gdy natomiast przy dociągu powstanie mało kryształów, to przy wyrabianiu wyrastają one na duże kryształy, których będzie w gotowej cukrzycy mniej. W miarę wyrabiania kryształu, dociąga się ciągle świeże partje soku gęstego, aż do napełnienia warnika do właściwej miary. Warnik zostaje napełniony cukrzycą, którą trzeba jeszcze wykończyć, co nazywamy *wykończeniem waru.* Cukrzyca składa się z syropu macierzystego, w którym pływają kryształy cukru. Zwiększając stopniowo próżnię w warniku i obniżając temperaturę wrzenia waru, osiągamy dalsze wydzielanie się cukru z syropu macierzystego; cukier ten osiada na utworzonych kryształach, które twardnieją, stają się bardziej sypkie, a syrop macierzysty łatwiej się od nich oddziela. Gdy w ten sposób syrop macierzysty został należycie wykorzystany t. j. oddał cały nadmiar cukru wytworzonym kryształom zamyka się dopływ pary do grzejnika i połączenie próżnicy ze skraplaczem, a otwiera zasuwę w dnie warnika i wprowadza górą do warnika przez kurek powietrzny powietrze. Cała zawartość warnika spływa wówczas do mieszadła, w którem cukrzyca ostyga do temperatury 30—40° C, przy której spuszcza się ją następnie na wirówki.

(C. d. n.)

Różne wiadomości.

Z życia towarzyskiego.

Z Warszawy.

I.

Zwyczajem dorocznym staraniem Koła Warszawskiego S. U. K. S. został urządzony bal urzędników akcyzowych, który odbył się w dniu 3 lutego r. b. w salonach Resursy Obywatelskiej m. st. Warszawy, pod protektoratem JWPana Dyrektora Departamentu Akcyz i Monop. P. Inż. Antoniego Krahelskiego. Czysty dochód z balu przeznaczono na powiększenie istnieją-

cej bibljoteki Koła, oraz na urządzenie laboratorjum doświadczalnego przy Kole.

Ceniąc wysoko łaskawe poparcie protektora balu P. Dyrektora Inż. Krahelskiego, który raczył zaszczycić bal swą obecnością, oraz życzliwość J.W.Panów Gospodarzy honorowych balu — Zarząd Koła Warszawskiego tą drogą ma zaszczyt złożyć Im najserdeczniejsze podziękowania. Również dziękujemy serdecznie paniom i kolegom, którzy ponieśli ofiarne trudy nad urządzeniem imprezy.

Do najprzyjemniejszych wspomnień balu należy odnieść wrażenia z przemówień, wygłoszonych podczas przyjęcia Gości Honorowych, przez Prezesa Stowarzyszenia Urzędników Skarbowym p. W. Kozłowskiego i Prezesa S. U. K. S. k. W. Szeiwla, którzy w imieniu reprezentowanych przez się organizacyj zgodnie stwierdzili nieodzowną potrzebę niezwłocznego nawiązania jaknajściślejszego kontaktu w pracach obu Stowarzyszeń. Doceniając wysokie znaczenie zgodnej współpracy obu organizacyj dla dobra zrzeszonych w nich kolegów — pp. Prezesi wyrazili dobre chęci do natychmiastowego poczynienia w tym kierunku odpowiednich kroków.

Oby tylko te dobre chęci nie spotkały przeszkód na drodze swej realizacji.

Zarząd M. Koła Warszawskiego S. U. K. S.

II.

Ze Stanisławowa.

Koło Stow. Urzędn. Kontr. Skarb. urządziło w sobotę dnia 9 lutego r. b. pod protektoratem P. Franciszka Leszczyńskiego naczelnika Urzędu Skarb. Akcyz i Monopol. Państw. w salach zw. zaw. kol. w Stanisławowie „Wieczór karnawałowy". Dochód uzyskany z imprezy, przeznaczono na „fundusz stypendjalny dla dzieci urzędn. kontr. skarb. W ten więc sposób kol. kol. ze Stanisławowa godnie przyczynili się do poparcia materjalnego zrealizowania podniesionego przez Zarz. Gł. S. U. K. S. hasła z racji uczczenia Dziesięciolecia Odrodzenia Polski stworzenia niejako żywego pomnika powstania niepodległej Ojczyzny.

Dapartament szpilkowy.

W liczbie setek, a może i tysięcy, instytucyj rządowych w Stanach Zjednoczonych, mających zadania niezmiernie doniosłe, znajduje się specjalny wydział ministerjum skarbu, pod nazwą: „Redemption-Departament" — czyli departament rekompensat.

Jedną z osobliwości tego „departamentu" jest, iż zatrudnia

jedną, jedyną urzędniczkę, Barthę Sharpy, znaną w całej Ameryce pod figlarną nazwą... „pani z szpilką".

Istotnie Berta Sharpy urzęduje jedynie przy pomocy zwykłej szpilki i słoika z klejem. Corocznie w Stanach Zjednoczonych do banku państwowego napływają ogromne ilości banknotów, które uległy zniszczeniu podczas pożarów, powodzi, czy innych wypadków. Ocalone skrawki banknotów posiadają jeszcze swą normalną wartość i rząd wypłaca poszkodowanym wartość zniszczonego banknotu, pozostawiając sobie prawo kontrolowania wysokości strat w tych wypadkach, kiedy banknot jest całkowicie zniszczony, a wartość jego nierozpoznawalną. Wtedy właśnie zaczyna urzędować „pani z szpilką". Posiada ona olbrzymią wprawę w odróżnianiu zwęglonych resztek papieru specjalnie preparowanego dla wyrobu banknotów od usiłowań wprowadzenia w błąd skarbu przez okazywacza falsyfikatów.

W jednym wypadku dostarczono p. Sharpy drewnianą, nawpół spaloną szkatułkę, w której znajdowały się zwęglone resztki banknotów, rozsypujące się przy byle dotknięciu. Petent oświadczył, iż w szkatułce było 225 dolarów. „Pani z szpilką" podnosi spopielałe resztki, układa je na stole, naświetla bardzo silną lampą i... orzeka, po paru dniach wytężonej pracy, iż szkatułka zawierała tylko 224 dolary. Istotnie jednego dolara właściciel wyjął z szkatułki, zapomniawszy uprzedzić o tem.

Po pożarze banku w Chicago, dyrektor banku złożył deklarację, iż w kasie „ogniotrwałej" spopieliły się doszczętnie paczki banknotów na sumę 100 tysięcy dolarów. Cała Ameryka oczekiwała wyniku kontroli p. Sharpy.

Co parę godzin informowano dyrektora banku o rezultatach. Kiedy zawiadomiono go o tem, że obliczono już 95 tysięcy zniszczonych banknotów, dyrektor nie posiadał się z radości.

Wkrótce jednak zatelefonowano do niego, iż... dotychczas naliczyła p. Sharpy 110 tysięcy dolarów. Każda godzina pogarszała sytuację banku, który sam nie wiedział wiele posiada pieniędzy w kasie... 115 tysięcy, 120... wreszcie „pani z szpilką" przerwała swą pracę na cyfrze 122 tysięcy dolarów.

Bankier gotów był przysiąc, że nie miał więcej nad 100 tysięcy w kasie — reputacja p. Sharpy była zachwiana.

Kasjer banku zgłosił się wszakże w krytycznej chwili, oświadczając, iż ubiegłego dnia, przed wybuchem pożaru zdeponował kopertę zapieczętowaną i przyniesioną przez jednego z klijentów. Klijent dowodził, iż w kopercie znajdowało się właśnie 22 tysiące dolarów.

Skarb amerykański rekompensuje całą wartość zniszczonego banknotu, jedynie w tych wypadkach, jeżeli zachowały się trzy piątych jego powierzchni, połowę wtedy, gdy w rękach okaziciela pozostało nie więcej niż dwie piątych. Pewien dowcipniś amerykański, szukający łatwego zarobku, oderwał z czterech banknotów 20-dolarowych po jednym rożku, wielkości jedna

czwarta banknotu, zlepił ją papierem, otrzymując tą drogą... z czterech banknotów piąty, nie zaniedbawszy opalić brzeżków pozostałych banknotów, celem lepszej mistyfikacji. Już przy rozpatrywaniu trzeciego „skonstruowanego“ w ten przemyślny sposób banknotu „pani z szpilką“ zdemaskowała oszusta.

(Kur. P. z 17.II 1929).

Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4.VIII r. 1926 o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. Nr. 95 poz. 555) w ostatnim ustępie § 7 daje możność Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przyznawania zwrotu kosztów leczenia, przeprowadzonego w domu lub prywatnym zakładzie leczniczym, w wysokości, równej kosztom, ponoszonym przez Skarb Państwa przy umieszczaniu chorego w szpitalu państwowym lub samorządowym. Liczba zakładów (sanatorjów), uznanych przez Min. Spraw Wewn. do leczenia gruźlicy, jest zbyt mała, więc bardzo wielu chorych, przekazanych do tych zakładów, musiałoby czekać długo, aż miejsce w zakładzie się opróżni. Ażeby zwłoka w leczeniu nie sprowadziła pogorszenia stanu zdrowia, udają się ci chorzy do innych zakładów prywatnych.

W takich wypadkach Min. Spr. Wewn. zawsze korzysta z przysługującego mu prawa i przyznaje w drodze wyjątku zwrot kosztów leczenia w wysokości, ustalonej w przedostatnim ustępie § 7 powołanego rozporządzenia.

Ten sposób postępowania pociąga za sobą liczną korespondencję i przesyłki akt między Ministerstwem a urzędem wojewódzkim, a ponadto odwleka czas wypłaty należności choremu.

Celem uniknięcia na przyszłość tych niedogodności, a w szczególności zbytecznej korespondencji oraz celem przyspieszenia wypłaty chorym należności, Min. Spr. Wewn. upoważniło pp. wojewodów (komisarza rządu na m. st. Warszawę, generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku) do przyznawania w drodze wyjątku zwrotu kosztów leczenia gruźlicy płuc, przeprowadzonego w zakładzie prywatnym, w wysokości unormowanej w § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 4.VIII r. 1926 (Dz. U. Nr. 95 poz. 555), pod następującemi warunkami:

Osoba uprawniona do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, powinna przedstawić: 1) zaświadczenie lekarza umówionego do państwowej pomocy lekarskiej, iż jest chora na gruźlicę płuc, oraz przekazanie przez tegoż lekarza do zakładu, uznanego przez Min. Spraw Wewn., 2) stwierdzenie, że w zakładzie, do którego była przekazana, w tym czasie nie było wolnego miejsca, 3) stwierdzenie, że w zakładzie prywatnym przebywa i przez jaki przeciąg czasu, wreszcie 4) zaświadczenie lekarza, który ją leczył, że istotnie przez ten czas pozostawała w jego leczeniu.

Wszelkie inne prośby o zwrot kosztów leczenia w drodze wyjątku będą tak jak dotychczas, przesyłane do Min. Spr. Wewn.

Min. Spraw Wewn. uznało następujące zakłady lecznicze, jako nadające się do leczenia chorych na płuca funkcjonarjuszów państwowych i członków ich rodzin:

1. Sanatorjum „Staszycówka“ w Ludwikowie pow. Śrem, własność Okręgowego Związku Kas Chorych na woj. poznańskie i pomorskie w Poznaniu.

2. Sanatorjum dla płucno-chorych w Chodzieży, własność kasy emerytalnej dla kolei państwowych z siedzibą w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 4.

Chory, przekazany przez lekarza umówionego do jednego z powyższych zakładów, winien uprzednio pisemnie porozumieć się z Zarządem Zakładu co do warunków pobytu i leczenia oraz co do wolnego miejsca w Zakładzie.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

Duplikat.

Do urzędu cywilnego przybiega na kwadrans przed zakończeniem urzędowania pan Pospieszyński ze swą narzeczoną.

— Panie dyrektorze — zwraca się do kierownika biura — nam się spieszy, za kwadrans nasz ślub.

Kierownik uśmiecha się pobłażliwie.

— Zaraz każę panu wystawić potrzebne dokumenty.

Za chwilę rozpromieniony kandydat na małżonka posiada oficjalny dowód zmienionego stanu cywilnego. Uszczęśliwiony wychodzi do czekającego na młodą parę powozu, którym udadzą się do kościoła.

— Czekaj, zapomniałem, że potrzebny nam jest duplikat.

Młodzi wracają.

— Panie naczelniku, potrzebny nam jest duplikat aktu ślubu cywilnego, może pan będzie łaskaw polecić sekretarzowi swemu, by mi go przygotował.

— Hm! Trudna sprawa. My już zamykamy.

— Panie naczelniku — dźwięczy miły głosik narzeczonej. Pan naczelnik kapituluje.

Z sekretarzem sprawa nieco gorsza. Krzywi się, sarka na niepunktualność interesantów. Ostatecznie ulega czułemu spojrzeniu narzeczonej i zabiera się do wypisania duplikatu.

Uradowany pan Pospieszyński odbiera duplikat z rąk sekretarza. Pełen wdzięczności wręcza sekretarzowi doskonałego papierosa wydanego niedawno przez Monopol Tytoniowy pod marką „Gabinetowe".

Sekretarz przygląda się prezentowi bacznie, obwąchuje, zapala.

— Doskonały! — wyrokuje w końcu. — Wobec tego proszę także o duplikat.

Warszawskie Zakłady Graficzne, Wilcza 60. Telefon 293-47.